

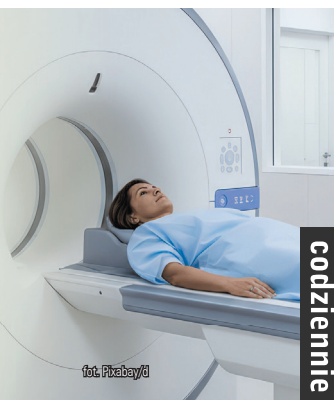
POLSKA

Odjazd Sobierańskiej-Grendy!

„Ludzie się cieszą” ze stanu służby zdrowia

„Jeżdżę po kraju i widzę, jak się ludzie cieszą i w podmiotach z tego, że 18 mld przynosi realne już korzyści. Zakup sprzętu, inwestycje, łącznie 36 mld” – mówiła wczoraj minister zdrowia w wywiadzie telewizyjnym. – To prawda, że są inwestycje. Jest jednak druga prawda, mianowicie taka, że pacjenci czekają w kolejkach do badań, a szpitale są na skraju upadku – mówi Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. Rzecznik praw obywatelskich wystąpił do resortu zdrowia o wyjaśnienie tej sytuacji.

s.4



codziennie

Gazeta Polska



20 MAJA PRZYJDŹ I WSPOMÓŻ SAKIEWICZA

Awantura w obozie władzy. Kłóć się, kto wypuścił Ziobrę

Obóz władzy nie może pogodzić się z wyjazdem Zbigniewa Ziobry do USA. Wczoraj posłowie Lewicy domagali się wyjaśnień od... prezydenta Karola Nawrockiego. Jednocześnie trwa festiwal zrzucania odpowiedzialności w rządzie, kto nie dopilnował sprawy i dał wyjechać politykowi PiS. Kluby „Gazety Polskiej” z kolei mobilizują się przed przyszłą środą, kiedy to do prokuratury ma się zgłosić Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny Telewizji Republika.

s.6

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

Koalicja bezprawnie chce obsadzić KRS, którą przez lata podważała

Sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka, lekceważąc zabezpieczenie wydane przez TK, ustaliła listę 15 kandydatów do nowej kadencji KRS. Zgodnie z przewidywaniami aż 13 związanych jest z lustitą czy Themis, a wśród nich są także sędziowie opowiadający się za prymatem prawa UE nad polskim.

s.3

ŚWIAT

Prezydent Nawrocki: Dość pustych obietnic, czas na zbrojenia!

Bezpieczeństwo Europy nie zostanie zagwarantowane samymi deklaracjami. Zostanie ono zagwarantowane przez siłę, przygotowanie, solidarność i determinację. Polska pozostaje oddana wszystkim czterem wartościom – powiedział prezydent Karol Nawrocki podczas wczorajszego szczytu Bukareszteńskiej Dziewiątki.

s.9

WYWIAD

Sędzia europejskiego Trybunału: Amerykański sąd nie zgodzi się na ekstradycję Ziobry

Zdaniem prof. Ireneusza Kamińskiego, byłego sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ewentualny wniosek do władz USA ws. ekstradycji nie ma szans na powodzenie. – Jeżeli amerykański sąd federalny dostrzeże choćby ślad motywacji politycznej, nie zgodzi się na ekstradycję – podkreśla prawnik. Wskazuje przy tym na kilka „uderzających” uchybień i nieprawidłowości, które mogą wpłynąć na ostateczną decyzję w tej sprawie.

s.12



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

albidia.com/GPcodziennie



x.com/GPcodziennie



facebook.com/GPcodziennie



GPcodziennie.pl

Czwartek 14/05/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #90 (4184) / INDEXS 100625 / WYDANIE 1

9 772083 711043



20>



Irena Sendlerowa

(1910–2008) uczestniczka Powstania Warszawskiego, współtwórczyni Żegoty, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata i dama Orderu Orła Białego. Wypowiedź z „Przeglądu Polskiego” z 2008 r.

\\ Ludzi należy dzielić na dobrych i złych. Rasa, pochodzenie, religia, wykształcenie, majątek – nie mają żadnego znaczenia. Tylko to, jakim kto jest człowiekiem. \\



POGODA

Czwartek 14.05



Przejaśnienia

WSCHÓD słońca

ZACHÓD słońca

04:43 20:23

Imieniny obchodzą:
Ampelia, Ampeliusz, Bona, Bonifacy,
Egidia, Penenna, Idzi, Jeremi, Jeremiasz,
Koryna, Maciej, Maria, Michał, Stefania,
Tina, Wiktor

Gdańsk	Lublin
13°C	18°C
8°C	10°C

Katowice	Kraków
16°C	17°C
11°C	9°C

Łódź	Poznań
15°C	14°C
11°C	8°C

Warszawa	Wrocław
17°C	15°C
12°C	9°C

Piątek 15.05



Przejaśnienia

WSCHÓD słońca

ZACHÓD słońca

04:41 20:24

Imieniny obchodzą:
Andrzej, Atanazy, Cezylinsz, Cezibora,
Dionizja, Dionizja, Florencjusz, Izidor,
Jan, Kasjusz, Maksym, Miłoch, Nadzieja,
Paweł, Piotr, Retycja, Retyk, Stanibor

Gdańsk	Lublin
12°C	20°C
9°C	10°C

Katowice	Kraków
18°C	17°C
10°C	10°C

Łódź	Poznań
18°C	10°C
8°C	8°C

Warszawa	Wrocław
21°C	13°C
11°C	7°C

PAWEŁ RYBICKI

Tematy zastępcze w modzie

W służbie zdrowia z dnia na dzień coraz gorzej, deficyt pęcznieje, bezrobocie rośnie. Co w takiej sytuacji robi Donald Tusk? Oczywiście wrzuca całkowicie absurdalny temat zastępczy. Tym razem jest to kwestia „transkrypcji małżeństw jednopłciowych”. Tusk z tej okazji wystąpił z całą rzewną przemową o „godności”, „szacunku”, przy czym nawet nie starał się udawać, że wierzy w to, co mówi. Tuskowi ta sprawa jest potrzebna wyłącznie do wywołania społecznych emocji – byle odwrócić uwagę od licznych realnych problemów gnębiących Polskę. Premier stosował tę metodę wiele razy, więc jest pewien, że i tym razem mu się uda. Może się jednak przeliczyć. Po pierwsze, jego taktyka jest od dawna znana. Po drugie, kryzysy, w jakie wpakował Polaków, są zbyt duże, aby przykryć je jakąkolwiek wrzutką.

Rafał Zawistowski

Jakub
PiłarekChaos
po wyroku TK

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że prezydent nie ma bezwzględnie obowiązku odebrać ślubowania od sędziów TK powołanych przez Sejm. Innymi słowy, strażnik konstytucji nie może być sprowadzony do roli notariusza. Jakkolwiek Karol Nawrocki dotychczas nie podjął ostatecznej decyzji w sprawie przysięgi Krystiana Markiewicza, Macieja Taborowskiego, Marcina Dziurdy i Anny Korwin-Piotrowskiej, to wydaje się, że ślubowania raczej nie będzie. Sytuacja ta pokazuje, jak koślawe jest polskie prawo. W obiegu prawnym pozostają wciąż uchwały Sejmu o powołaniu tych osób na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ewentualna odmowa zaprzysiężenia przez prezydenta nie spowoduje automatycznego zwolnienia wakatów w TK. A obecny Sejm swoich uchwał przecież nie uchyli. Krystian Markiewicz i pozostali sędziowie pozostaną więc niczym książęta bez ziemi. Orzekać nie mogą, ale sędziami TK są. To chore, że prawo nie daje prostej recepty wyjścia z tego pata. Wydaje się, że niezależnie od sympatii w tym sporze każdy trzeźwo myślący człowiek powinien przychylić się do oceny, że polski ustrój wymaga gruntownej przebudowy. I dlatego warto poprzeć koncepcję referendum konstytucyjnego Karola Nawrockiego.

Grzegorz
WszolekŻurek i jego
ekstradycja

Profesor Ireneusz Kamiński, jeden z najlepszych ekspertów w Polsce od prawa międzynarodowego i praw człowieka, pisze i mówi o tym, co powinien wiedzieć jako minister sprawiedliwości Waldemar Żurek – ale z jakiegoś powodu nie ma pojęcia o zagadnieniach związanych z wyłowieniem Zbigniewa Ziobry do USA. Przede wszystkim prawnik zwraca uwagę, że poseł PiS mógł bez przeszkód udać się do USA dzięki paszportowi genewskiemu przyznawanemu uchodźcom politycznym. A takim statusem – na mocy decyzji węgierskiego sądu – dysponuje Ziobro. Po drugie, Amerykanie praktycznie nie wydają osób podejrzanych w sprawach politycznych – a taką jest kwestia śledztwa wokół Funduszu Sprawiedliwości. I wreszcie polski sąd, a konkretnie obecny wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur, nie wydał USA reżysera Romana Polańskiego, więc – na zasadzie wzajemności – szanse na ekstradycję Ziobry są nikłe. Pomijając, że Żurek nie ma żadnych podstaw do składania wniosków w tej kwestii – nie wydano prawomocnej decyzji o areszcie tymczasowym dla posła PiS ani europejskiego nakazu aresztowania. Jest diametralna różnica między rasowym politykiem a kimś, kto robił z siebie ofiarę szykan z powodu maszyny sprzątającej sąd.

JAKUB MACIEJEWSKI

Wańki-wstańki nie przewrócisz

Leszek Miller za swoją antyukraińskość i powtarzanie rosyjskiej dezinformacji otrzymuje zaproszenia na wywiady. Antyukraińska retoryka jest dziś nośna, człowiek lubi słuchać potwierdzenia swoich, choćby błędnych intuicji, a Leszek Miller – postać znana – sprawnie powtarza mroczne bajki o banderowcach mordujących Rosjan w czasach pokojowych. Ale pamiętajmy, że ten oto polityk budował ustrój, w którym „za ludobójstwo w Katyniu odpowiadali Niemcy”, a „Armia Czerwona była wyzwolicielem Europy”. Millera zatopić trudno, wraca do polityki jak bumerang, podnosi się po kolejnych kompromitacjach jak rosyjska wańka-wstańka. Ale dziś to tzw. ideowa prawica pozwala Millerowi na kolejne zmartwychwstanie. Ostatnio poseł Konrad Berkowicz z Konfederacji promował prorosyjską tyradę byłego premiera. Łatwo Polak zapomina zdradę, jeszcze łatwiej ją wybacza. Szczyty PZPR, wspieranie Czesława Kiszczaka, branie od KGB walizek pieniędzy na budowę partii postkomunistycznej. I dziś zachwyty nad rzekomą mądrością.



PRAWORZĄDNOŚĆ \ Iustitia i Themis przejmują „neo-KRS”

Koalicja chce bezprawnie obsadzić KRS. Przez lata ją kwestionowała

Sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka, lekceważąc zabezpieczenie wydane przez TK, ustaliła listę piętnastu kandydatów na nową kadencję KRS. Zgodnie z przewidywaniami aż trzynastu związanych jest z Iustitią czy Themis, a wśród nich są także sędziowie opowiadający się za prymatem prawa UE nad polskim oraz stojący za próbą wyłączenia Turowa. Ostateczną decyzję w sprawie składu nowej KRS Sejm podejmie w piątek. – W normalnych warunkach i w państwie respektującym zasady demokratyczne cała ta procedura nie powinna być kontynuowana do momentu, aż pojawi się rozstrzygnięcie TK – mówi „GPC” prof. Genowefa Grabowska.

Jan Przemyski

W czasach rządów PiS europejskie instytucje, takie jak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz), wydały co najmniej kilkanaście wyroków pośrednio lub bezpośrednio uderzających w Krajową Radę Sądownictwa (KRS), mimo iż nie miały do tego podstaw. Polska nie przekazała żadnych kompetencji w zakresie meblowania naszego wymiaru sprawiedliwości do UE. Jednym z najgłośniejszych tego typu orzeczeń było bez wątpienia to wydane 19 listopada 2019 r., które otworzyło drogę do kwestionowania statusu i bezstronności tysięcy sędziów. W oparciu o nie też Sąd Najwyższy (SN) podjął w styczniu 2020 r. słynną uchwałę trzech izb, w której stwierdzono, że uzupełnianie wakatów w sądach powszechnych i SN przy udziale KRS prowadzi do nienależytej obsady tychże instytucji.

„Neo-KRS” nagle stała się KRS?

Jednocześnie zarówno politycy ówczesnej opozycji, jak i ich sympatycy z kręgów prawniczych starali się za wszelką cenę przekonać społeczeństwo, iż nominacje konstytucyjne organu, jakim jest Rada, są polityczne, a orzeczenia wydawane przez te osoby mogą być podważane. O tym, jak bardzo destrukcyjne było to działanie, świadczy chociażby uchylenie przez poznański sąd apelacyjny wyroku dożywocia dla Serhija T. skazanego za potrójne zabójstwo: żony i dwóch córek. Ten sam sąd z tego samego powodu (obecności w składzie „neosędziego”) uchylił też wyrok recydywistyczny, który zgwał-

cił 14-letnią dziewczynkę. Podobnych sytuacji niestety było w całym kraju dużo więcej.

Kadencja znienawidzonej przez obóz Donalda Tuska Krajowej Rady Sądownictwa upłynęła we wtorek, a najprawdopodobniej w najbliższy piątek przedstawiciele koalicji rządzącej wybiorą jej następców i zrobią to na podstawie tych samych przepisów, które obowiązywały w czasach rządów PiS. Oczywiście – jak wielokrotnie opisywaliśmy na naszych łamach – cały proces został poprzedzony nielegalnym plebiscytem przeprowadzonym w sądach, który de facto został przygotowany w taki sposób, aby wytworzyć wrażenie masowego poparcia dla kandydatów kojarzonych z upolitycznionymi stowarzyszeniami Iustitia czy Themis.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że zarówno sami parlamentarzyści koalicji 13 grudnia, jak i sprzyjające im lewicowo-liberalne media przestali używać pogardliwej nazwy „neo-KRS”, a zaczęli określać Radę zwyczajnie: KRS, mimo że jej członków powołają na tych samych zasadach, które przez lata krytykowali.

Koalicja ignoruje decyzje TK

Zanim jednak Sejm dokona ostatecznego wyboru piętnastu sędziowskich członków KRS, zaopiniować listę musi komisja sprawiedliwości i praw człowieka. Jej posiedzenie odbyło się we wtorek późnym popołudniem. Tego samego dnia Trybunał Konstytucyjny wydał zabezpieczenie, które powinno skutkować wstrzymaniem całej procedury. „Trybunał Konstytucyjny postanawia [...] zabezpieczyć wniosek grupy posłów przez wezwanie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do powstrzymania

się od wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa [...] do czasu wydania przez Trybunał Konstytucyjny ostatecznego orzeczenia w sprawie” – czytamy w stanowisku TK. Decyzja ta jest konsekwencją wniosku złożonego do Trybunału przez grupę posłów PiS, którzy chcą zbadać zgodność z konstytucją części przepisów, na podstawie których wybierani są członkowie KRS. – Jeśli chodzi o wniosek do TK, to skarżymy art. 9 ustawy o KRS w zakresie, w jakim jest rozumiany przez obecną większość rządzącą. Ich zdaniem on pozwala na związanie Sejmu instrukcjami pochodzącymi od stowarzyszeń sędziowskich, a to jest fałszywe interpretowanie tego przepisu. Skarżymy również art. 11, który w rozumieniu koalicji rządzącej pozwala jej zawłaszczyć Radę – tłumaczył ten ruch poseł Marcin Warchoł w rozmowie z „GPC” w lutym br. Jednak gdy przewodniczący komisji sprawiedliwości, poseł Paweł Śliz na wtorkowym posiedzeniu dowiedział się, że zabezpieczenie przez TK zostało wydane, stwierdził, że nie będzie go uznawał. – Pragnę zwrócić uwagę, że sprawozdawcą tego postanowienia był pan sędzia Justyn Piskorski. Sędzia dubler. Dziękuję, nie istnieje dla mnie to postanowienie – mówił Śliz. Jednocześnie atakował także innych członków TK, którzy pod zabezpieczeniem się podpisali.

Po zlekceważeniu decyzji konstytucyjnego organu przewodniczący komisji próbował wymusić na posłach PiS, aby przedstawili jedyną kandydaturę zgłoszoną przez ich klub – sędziego Łukasza Piebiaka. – Widzicie, drodzy Polacy, jak wam wmawiali przez lata, że przywrócą praworządność, a robią to samo, co ziobrzyści,

co Morawiecki. Głosują za sędziami do KRS, upolityczniają KRS. Czujecie się oszukani? [...] Tak właśnie wygląda wielkie oszustwo KO i sędziego Łukasza Piebiaka jako członka KRS z tą obłudą i upolitycznieniem waszej kastowej KRS, bo taka ma być KRS przez was rekomendowana, będzie walczył, dlatego go popieram – mówił poseł Sebastian Kaleta. W odpowiedzi przewodniczący Śliz zaatakował sędziego Piebiaka, m.in. zarzucając mu... znajomość z Robertem Bąkiewiczem.

„Apolityczna” KRS

Po kilkudziesięciu kolejnych minutach burzliwej dyskusji i przedstawieniu kandydatów zgłoszonych przez inne kluby przewodniczący Śliz „w imieniu prezydium” komisji zaproponował głosowanie nad całą listą, a nie poszczególnymi kandydatami oddzielnie. Ostatecznie wśród piętnastki wskazanej przez komisję znalazło się trzynaście osób związanych ze stowarzyszeniami Iustitia i Themis: Edyta Jefimko (w 2021 r. podpisała się pod apelem do rządu o wykonywanie absurdalnych wyroków TSUE), Dariusz Zawistowski (jeden z głównych krytyków reform z czasów rządów PiS), Monika Frąckowiak (w 2019 r. zarzucono jej popełnienie 172 deliktów dyscyplinarnych), Wojciech Buchajczuk (prowadził kampanię wyborczą w sądach przed wyborami do KRS), Jarosław Łuczaj (brał udział w próbie wstrzymania wydobycia węgla z kopalni Turowa na wniosek niemieckich i czeskich aktywistów) czy też Ewa Mierzejewska, Agnieszka Kobylińska-Bortkiewicz, Magdalena Kierska, Aleksandra Wrzesińska-Nowacka, Katarzyna Zawiślak, Ewa Żołnierczuk-Dec, Karolina Bąk-Lasota

i Bartłomiej Starosta. Ostatnią dwójką, którą rekomendowała komisja, są wspomniani wcześniej Łukasz Piebiak oraz zgłoszony przez Konfederację Łukasz Zawadzki – obaj ze Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. Dlaczego uwzględniono również te kandydatury? Otóż zgodnie z ustawą o KRS „na liście uwzględnia się co najmniej jednego kandydata wskazanego przez każdy klub poselski”. Politycy PiS pytani przez nas, dlaczego wskazali wyłącznie jednego kandydata, odpowiadali, iż nie chcieli dać koalicji rządzącej prawa wyboru, którą ze zgłoszonych osób ostatecznie umieścić na liście.

**Prof. Grabowska:
Chodzi o przejęcie KRS**

„Codzienna” o komentarz do całej sytuacji poprosiła prof. Genowefę Grabowską, autorytet w zakresie prawa. – W normalnych warunkach i w państwie respektującym zasady demokratyczne cała ta procedura nie powinna być kontynuowana do momentu, aż pojawi się rozstrzygnięcie TK. Natomiast z racji tego, że żyjemy w czasach, gdy władza stosuje prawo, tak jak je rozumie, dochodzi do takich sytuacji. Kolejny raz będziemy mieli do czynienia z brakiem możliwości osiągnięcia przez dany organ stanu równowagi – ocenia prof. Grabowska. – Chodzi o przejęcie KRS, bo jeśli aż trzynaście miejsc przeznaczono dla osób związanych z Iustitią czy Themis, to wygląda to jak forma nagrodzenia tych, którzy w przeszłości sprzeciwiali się próbom reformy wymiaru sprawiedliwości. Wszystko to w myśl: „teraz my idziemy po władzę i zamierzamy wziąć całość” – dodaje prof. Grabowska.



PRZEDSIĘBIORCY PROTESTUJĄ

POLITYKA \ Wczoraj w Warszawie odbył się protest przedsiębiorców z branży odzieżowej oraz obuwniczej. Po przejściu ulicami Warszawy manifestujący zorganizowali pikietę przed Sejmem, a na wyeksponowanych transparentach można było dostrzec hasła: „Sent – ciężar nie do udźwignięcia” i „Koniec handlu obwoźnego”.

KRYZYS OCHRONY ZDROWIA \ Minister zdrowia zakłamuje rzeczywistość

Odjazd Sobierańskiej-Grendy! „Ludzie się cieszą” ze stanu służby zdrowia

„Jeżdżę po kraju i widzę, jak się ludzie cieszą i w podmiotach z tego, że 18 mld przynosi realne już korzyści. Zakup sprzętu, inwestycje, łącznie 36 mld” – mówiła wczoraj minister zdrowia w wywiadzie telewizyjnym. – To prawda, że są inwestycje. Jest jednak druga prawda, mianowicie taka, że pacjenci czekają w kolejkach do badań, a szpitale są na skraju upadku – mówi Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. Rzecznik praw obywatelskich wystąpił do resortu zdrowia o wyjaśnienie tej sytuacji. „Z uwagi na wprowadzone limity pacjentce przesunięto badanie kolonoskopii z 14 maja 2026 r. na 8 marca 2029 r.” – napisał RPO, podając tylko jeden z przykładów konsekwencji decyzji NFZ o ograniczaniu finansowania badań obrazowych.

Jarosław Molga

Wczoraj w Polsce minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda, pytana o to, czy rzeczywiście uważa, że pacjentom „jest już lepiej” (co powiedziała kilka dni temu), zaczęła wyliczać: „Mamy e-rejestrację, która uwolniła nam terminy. Od 1 lipca będą wchodziły kolejne specjalizacje, w których będzie można się zarejestrować w taki dogodny sposób. Mamy w tej chwili w procedowaniu ustawę o e-zdrowiu szeroko pojętym, w związku z tym mam nadzieję, że ona uzyska akceptację i będziemy w stanie proponować skróconą ścieżkę diagnostyczną poprzez e-konsylium. Więc to wszystko na pewno usprawni pracę podmiotów i dostępność dla pacjentów”.

Samozadowolenie Sobierańskiej-Grendy

Na pytanie, czy to wszystko ma cieszyć ludzi, którzy czekają w kolejkach na badania, stwierdziła: „Jeżdżę po kraju i widzę, jak się ludzie cieszą i w podmiotach z tego, że 18 mld przynosi realne już korzyści. Zakup sprzętu, inwestycje, łącznie 36 mld”.

– To, co powiedziała o środkach z KPO minister zdrowia, jest prawdą. To znaczy są inwestycje, jest kupowany nowy sprzęt. Jest jednak druga prawda. Ludzie czekają na badania, nie ma środków na leczenie pacjentów, a szpitale są na krawędzi upadku – mówi „Codziennej” Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej.

W efekcie, twierdzi Kosikowski, mamy sytuację, w której faktycznie są prowadzone in-



Przyszły takie czasy, że trzeba się cieszyć z rezonansu jeszcze w tym roku – żyła się Janusz Cieszyński, były wiceminister zdrowia
| fot. Pixabay/d

westycje, ale to, co zostanie za pieniądze z UE wybudowane czy kupione, nie służy pacjentom dla ratowania ich zdrowia. Przykładem jest inwestycja w Lublinie. – W Lublinie w 2024 r. otwarto nową kardiologię, a w Lubelskiem są tylko dwie. NFZ w 2024 r. wydał 35 mln zł na leczenie pacjentów poza województwem. Jednak w kolejnym roku NFZ nie dał jej kontraktu ze względu na brak pieniędzy na leczenie. Tymczasem UE przyznała właśnie 280 mln zł na jej rozbudowę – opowiada Kosikowski.

Dramat pacjentów

– Będziemy mieć bardzo długie kolejki do bardzo bogato wyposażonych placówek, w których nie będzie się używać zakupionego sprzętu – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. rynku ochrony zdrowia.

Wskazuje na paradoks. – Nowy sprzęt zakupiony do publicznych placówek, za publiczne przeciętne pieniądze, powinien pracować non stop, poza przerwami serwisowymi. Jednak nie będzie tak pracował, ponieważ nie ma środków na płacenie na badania, do których ten sprzęt służy. Nie można w tej chwili w żaden sposób przewidzieć, jak te inwestycje dokonane z KPO wpłyną na dostępność świadczeń dla pacjentów. System ochrony zdrowia ze względu na brak środków stał się bowiem nieprzewidywalny. Nikt nim nie steruje. W tej sytuacji nie da się powiedzieć, że inwestycje poprawiają sytuację z punktu widzenia pacjenta – ocenia Wiśniewski.

– Przyszły takie czasy, że trzeba się cieszyć z rezonansu jeszcze w tym roku – komentuje przekaz Sobierań-

skiej-Grendy Janusz Cieszyński, poseł PiS, były wiceminister zdrowia.

Dodaje, że wiele stwierdzeń ministra zdrowia jest odezwanych o realiach. – Minister zdrowia próbuje zrobić z ludzi wariatów. Warunkiem zakwalifikowania się do programu profilaktyki raka jelita grubego, w ramach którego wykonuje się kolonoskopię, jest... brak objawów. Program jest przeznaczony dla większości pacjentów po 50. roku życia! – komentuje Cieszyński twierdzenia Sobierańskiej-Grendy, jakoby w badaniach diagnostycznych limitów nie wprowadzono, w tym konkretnie przypadku chodzi o kolonoskopię.

RPO żąda wyjaśnień

Przykładem tego, jaka jest rzeczywistość, jest sytuacja pacjentki po ostrym zapaleniu i jelita cienkiego, i jeli-

ta grubego oraz zmagającej się z problemami jelitowymi. „Z uwagi na wprowadzone limity pacjentce przesunięto badanie kolonoskopii z 14 maja 2026 r. na 8 marca 2029 r.” – to jeden z przykładów, jakie zawarł w piśmie do resortu zdrowia dyrektor Zespołu Prawa Administracyjnego i Gospodarczego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Piotr Mierzejewski.

Biuro RPO chce wyjaśnić dotychczas m.in. wprowadzonych cięć na diagnostykę. „Pacjenci skarżą się na przesunięcia badań diagnostycznych realizowanych w warunkach ambulatoryjnych z uwagi na wprowadzony przez NFZ nowy sposób rozliczania nadwykonań. (...) Zgłoszono też obawy, że takie ograniczenie dostępu do świadczeń zdrowotnych może prowadzić do pogorszenia jej stanu zdrowia” – czytamy w piśmie.

Biuro RPO wskazuje, że do rzecznika praw obywatelskich docierają sygnały dotyczące zmian finansowania świadczeń w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej. „Zmiany miały na celu zmniejszenie kolejek dla pacjentów pierwszorazowych, tymczasem w praktyce ograniczają dostęp pacjentom kontynuującym leczenie”. Chodzi o zarządzenie prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z 27 października 2025 r. W konsekwencji tego zarządzenia „placówki medyczne są motywowane do zwiększania liczby przyjmowanych pacjentów pierwszorazowych, co może odbywać się kosztem pacjentów wymagających regularnej, długoterminowej opieki oraz wpływać na jakość opieki zdrowotnej”.

NOWA ODSŁONA PORTALU



ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

**ZAUFANE INFORMACJE
W NOWOCZESNEJ FORMIE**

niezależna.pl



BZP.6721.2.2024

Turośń Kościelna, 2026-05-14

OGŁOSZENIE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO GMINY TUROŚŃ KOŚCIELNA

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) w związku z art. 52 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr VI/28/2024 Rady Gminy Turośń Kościelna z dnia 30 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Turośń Kościelna.

zawiadomiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Turośń Kościelna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie na stronie internetowej urzędu <https://www.turosn-koscielna.pl/pl/planowanie-przestrzenne/plan-ogolny-gminy.html> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://bip-ugturosn.podlaskie.eu/plan-ogolny-gminy.html> w zakładce „Etap konsultacji” oraz w siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna, ul. Białostocka 5 przez cały okres trwania konsultacji społecznych.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od 14 maja do 11 czerwca 2026 r. i zgodnie z art. 8 i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego na stronie internetowej urzędu <https://www.turosnkoscielna.pl/pl/planowanie-przestrzenne/plan-ogolny-gminy.html> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: <https://bip-ugturosn.podlaskie.eu/plan-ogolny-gminy.html> w zakładce „Etap konsultacji”, a także dostępnego w siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna.

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać:

- 1) w formie papierowej na adres Urzędu Gminy (Urząd Gminy Turośń Kościelna, ul. Białostocka 5, 18-106 Turośń Kościelna)
- 2) w postaci elektronicznej - za pomocą poczty elektronicznej e-mail

na adres: sekretariat@turosnkoscielna.pl (bez konieczności opatrywania pisma kwalifikowanym podpisem elektronicznym) lub adres do E-doręczeń: AE:PL-40060-74313-EUHAD-11.

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 czerwca 2026 r. Uwagi

będzie można też składać podczas spotkań konsultacyjnych.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego dla wszystkich zainteresowanych odbędzie się w dniu 2 czerwca 2026 r. o godz. 16:00 w siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna przy ul. Białostockiej 5, sala konferencyjna.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu 9 czerwca 2026 r. w godz. od 16:00 do 18:00 w siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna przy ul. Białostockiej 5, sala konferencyjna.

WÓJT GMINY TUROŚŃ KOŚCIELNA
Grzegorz Jakub

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

1. Administratorem danych jest Urząd Gminy Turośń Kościelna adres: ul. Białostocka 5.
2. W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Gminy Turośń Kościelna adres: ul. Białostocka 5, tel. 85-715-80-00, e-mail: iod.ug.turosn.koscielna@podlaskie.pl.
3. Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planowania przestrzennego na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
5. Dane osobowe będą przechowywane przez okres 50 lat od końca roku, w którym zakończyła się sprawa w której dane osobowe zostały zgromadzone, a po tym okresie zostaną poddane ocenie przydatności przez Archiwum Państwowe.
6. Przysługuje Pani/Panu prawo do:
 - a) dostępu do danych, na zasadach określonych w art. 15 RODO;
 - b) sprostowania danych, na zasadach określonych w art. 16 RODO;
 - c) usunięcia danych („prawo do bycia zapomnianym”), na zasadach określonych w art. 17 RODO;
 - d) ograniczenia przetwarzania, na zasadach określonych w art. 18 RODO.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
9. Podanie danych takich jak: imię, nazwisko, adres zamieszkania, adres poczty elektronicznej (jeśli składający wniosek/uwagę taki adres posiada) oraz wskazanie czy składający wniosek lub uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, a ich niepodanie uniemożliwi rozpatrzenie wniosków/uwag.
10. Składający wniosek lub uwagę może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
11. Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy

**DOŁĄCZ DO TYCH,
KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!**

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



POLITYKA \ 20 maja przyjdź i wspomóż Sakiewicza

Awantura w obozie władzy. Kłóć się, kto wypuścił Ziobrę

Obóz władzy nie może pogodzić się z wyjazdem Zbigniewa Ziobry do USA. Wczoraj posłowie Lewicy domagali się wyjaśnień od... prezydenta Karola Nawrockiego. Jednocześnie trwa festiwal zrzućcia odpowiedzialności w rządzie, kto nie dopilnował sprawy i dał wyjechać politykowi PiS. Kluby „Gazety Polskiej” z kolei mobilizują się przed przyszłą środą, kiedy to do prokuratury ma się zgłosić Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny Telewizji Republika.

Jacek Liziniewicz

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, został wezwany do prokuratury na środę 20 maja. Ma on być przesłuchiwany w charakterze świadka. Niewykluczone, że zostaną mu jednak postawione zarzuty. Sugerował to nielegalny prokurator Dariusz Korneluk na antenie TVN24. Kluby „Gazety Polskiej” apelują o przybycie 20 maja na godz. 9 przed gmach PK, gdzie ma się odbyć przesłuchanie Tomasza Sakiewicza. Wzywają również uczestników wielkiej manifestacji Solidarności o wsparcie. Nie wiadomo, czy prokuratura ma w planach przesłuchanie większej liczby pracowników Telewizji Republika. Wczoraj zadaliśmy pytania w tej sprawie, ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

– Wiem, że bardzo wiele osób planuje towarzyszyć mi tego dnia. Ja ze swojej strony podejmę decyzję w ostatniej chwili. Czy zgodzę się na przesłuchanie, to kwestia analiz prawnych. Musimy prześledzić to, w jakim charakterze zostałem wezwany, bo absolutnie nie ma w tej sprawie pewności co do legalności działania prokuratury w tej sprawie. Na pewno spotkam się z ludźmi przed prokuraturą – mówi nam Tomasz Sakiewicz z Telewizji Republika.

Gromy na USA i prezydenta

Równolegle trwa polityczna burza wokół wyjazdu Zbigniewa Ziobry do USA. Wczoraj konferencję przed Pałacem Prezydenckim zorganizowali posłowie Tomasz Trela i Andrzej Szejna. – Lewica zwróci się z oficjalnymi pytaniami do prezydenta Karola Nawrockiego, czy on lub jego otoczenie brali udział w wyjeździe byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry do Stanów Zjednoczonych – stwierdził Tomasz Trela. Poseł przypomniał,

że niedawno Karol Nawrocki twierdził, że rozmawiał telefonicznie z prezydentem Trumpem. Co ciekawe, część dziennikarzy zaczęła atakować głowę państwa i domagać się, by pomógł w ekstradycji polityka PiS. – Zbigniew Ziobro jest wolnym człowiekiem. Ma prawo poruszać się po całym świecie. Wyjechał sobie do Stanów Zjednoczonych, bo takie miał prawo i taką miał chęć czy potrzebę. I tyle. To jest jego prywatna sprawa – wskazał Rafał Leśkiewicz. Dodał również, że to problem rządu. Po trzech dniach wzmożenia spada też prawdopodobieństwo składania wniosku o ekstradycję. Okazało się bowiem, że dopiero we wrześniu ma szansę uprawomocnić się wyrok w sprawie aresztowania. Jakby tego było mało, prawnicy wskazują, że nie ma najmniejszych szans na to, aby taki wniosek przeszedł. Prof. Ireneusz Kamiński, specjalista ds. prawa międzynarodowego, były sędzia w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, zwrócił uwagę, że w polsko-amerykańskiej umowie z 2006 r., stanowiącej podstawę do procedur ekstradycyjnych, „zawarto dwie klauzule zaporowe”.

„Pierwsza znalazła się już na początku. Wydanie nie nastąpi, jeśli przestępstwo stanowiące podstawę wniosku jest polityczne. Następnie znalazła się lista czynów, jakie nie są przestępstwami politycznymi, m.in. zabójstwo, porwanie, zamach z użyciem materiału wybuchowego. Ale po tym wyliczeniu druga zaporą: nawet w przypadku takich aktów wydanie nie nastąpi, jeśli państwo wykonujące wniosek ekstradycyjny uzna, że wniosek był złożony z przyczyn politycznych” – zauważył prof. Kamiński w analizie sporządzonej dla Wirtualnej Polski. Przypomniawszy, że przed sądem federalnym w USA, przed którym może toczyć się proces



Trwa polityczna burza wokół wyjazdu Zbigniewa Ziobry do USA. Wczoraj konferencję przed Pałacem Prezydenckim zorganizowali posłowie Tomasz Trela i Andrzej Szejna
| fot. Facebook/d

ekstradycyjny, przypomniał, że m.in. fakty dotyczące udzielenia Ziobrze i Romanowskiemu azylu na Węgrzech, publiczne deklaracje Pétera Magyar, odmówienie przyznania red notice przez Interpol ws. Romanowskiego, a także uwagi o „praworządności” w Polsce za rządów obecnej koalicji. Przypomniał on również, że nasz kraj nie wydał w dużo prostszej sprawie Romana Polańskiego. Wyrok w 2015 r. wydawał... obecny wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur.

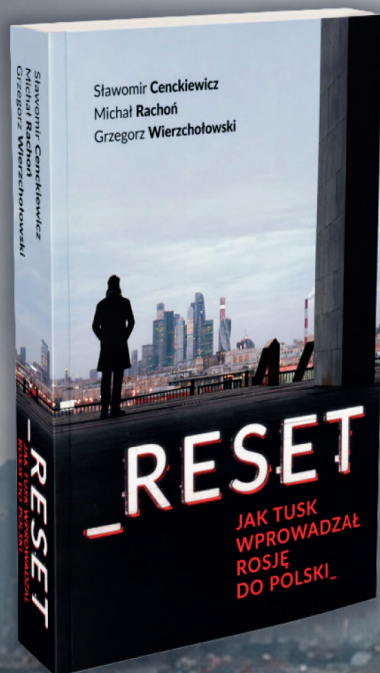
Kto pilnował Ziobry

Kartel medialno-polityczny w związku z sytuacją skoczył sobie do gardeł. Wojnę rozpoczęła „Gazeta Wyborcza”, która napisała, że na Węgrzech Zbigniewa Ziobry pilnowała Agencja Wywiadu. Problem jest jednak taki, że gdyby tak było, to łamałoby to ustawę z 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. W art. 6 można przeczytać, jakie są zadania AW. Ich kategoria jest zamknięta i należą do nich: „1) uzyskiwanie, analizowanie, przetwarzanie i przekazywanie właściwym organom informacji mogących mieć istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji

Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej potencjału ekonomicznego i obronnego, 2) rozpoznawanie i przeciwdziałanie zagrożeniom zewnętrznym godzącym w bezpieczeństwo, obronność, niepodległość i nienaruszalność terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, 3) ochrona zagranicznych przedstawicielstw Rzeczypospolitej Polskiej i ich pracowników przed działaniami obcych służb specjalnych i innymi działaniami mogącymi przynieść szkodę interesom Rzeczypospolitej Polskiej, 4) zapewnienie ochrony kryptograficznej łączności z polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi oraz poczty kurierskiej, 5) rozpoznawanie międzynarodowego terroryzmu, ekstremizmu oraz międzynarodowych grup przestępczości zorganizowanej, 6) rozpoznawanie międzynarodowego obrotu bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi, środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi oraz towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także rozpoznawanie międzynarodowego obrotu bronią masowej zagłady i zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem tej broni oraz środków jej przenoszenia, 7) rozpozna-

wanie i analizowanie zagrożeń występujących w rejonach napięć, konfliktów i kryzysów międzynarodowych, mających wpływ na bezpieczeństwo państwa, oraz podejmowanie działań mających na celu eliminowanie tych zagrożeń, 8) prowadzenie wywiadu elektronicznego, 9) podejmowanie innych działań określonych w odrębnych ustawach i umowach międzynarodowych” – czytamy w artykule.

Już na pierwszy rzut oka nie ma tutaj mowy o inwigilacji polityków opozycji. – Źródło informacji o działaniach Agencji Wywiadu, czyli „Gazeta Wyborcza”, jest wątpliwe. Gdyby jednak tak miało być, jak píše gazeta, to zgodę na to musiał wydać premier Donald Tusk, który wydawał dyspozycje szefowi Agencji Wywiadu, a ten z kolei funkcjonariuszom – mówi nam płk Mariusz Kozłowski, były oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) i ekspert ds. bezpieczeństwa. Nic więc dziwnego, że wczoraj rozpoczęła się akcja zaprzeczania informacjom podanym przez Wojciecha Czuchnowskiego. Tym razem do działania przystąpił Onet, który sprostował informację podaną w „Wyborczej”. Zaprzeczył również rzecznik ministra koordynatora Jacek Dobrzyński. Ostatecznie Czuchnowski napisał kolejny tekst, w którym stwierdził, że Ziobry pilnowali Węgrzy, którzy kontaktowali się z oficerem łącznikowym policji w Budapeszcie. Polityka PiS mieli przechwycić tzw. Łowcy Cieni z policji. W międzyczasie zaatakowano również Tomasza Siemoniaka. Minister nadzorujący służby w momencie podróży Zbigniewa Ziobry był w Barcelonie. Towarzyszył mu minister skarbu Wojciech Balczun. Zdaniem dziennikarzy Onetu obaj mieli świętować mistrzostwo Barcelony w Hiszpanii.

SKLEP
GAZETY POLSKIEJSKLEP
TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMOW NA: sklep.tvrepublika.pl sklep.gazetapolska.pl**LUB TELEFONICZNIE**

tel. 22 232 37 70



„RESET to nie tylko opowieść o zakazanym przez Tuska filmie!”
„RESET to najlepsza z możliwych kontynuacja bestsellerowej „Zgody!”
twórców Resetu-seriału!”
„RESET to przypomnienie „polityki zwycięstwa” masowy wpływów
pewnego państwa na wschód” (określenie Lecha Kaczyńskiego!)
„RESET to dekonspiracja i demaskacja naiwności, karierowiczostwa,
łapoty i zdrady w polityce polskiej!”
„RESET to studium „zbrodni nieukaranej”, której konsekwencją
dotyczy władza przez koalicję 13 grudnia 2023 r.
dwóch lat ponownie „masę” rosyjskiej w Polsce, którzy
propaganda i sterują rządzą, kierują dyplomacją,
„RESET” zgodna na niepamięć!”
„RESET, czyli nierożnięcie oskarżenia o prorosyjskość tych,
którzy od dekad przestrzegali przed rosyjskim imperializmem.”
„RESET to portrety biograficzne: Donalda Tusk,...

**NOWOŚĆ!**

**Gazeta Polska – teraz
do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost**

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



AFRYKA \ Ponad 98 tys. osób zostało zmuszonych do opuszczenia domów, a 217 kościołów całkowicie zniszczono w wyniku przemocy w południowej części stanu Taraba w północno-wschodniej Nigerii. Biskup Wukari, Mark Maigida Nzukwein, poinformował, że wśród przesiedlonych jest 16 księży.

GEOPOLITYKA \ Po rozmowach z prezydentem USA chiński przywódca przyjmie w Pekinie Władimira Putina

Szczyt wysokiego ryzyka. Trump spotyka się z Xi

Zanim prezydent USA Donald Trump usiądzie przy stole z Xi Jinpingem, sekretarz skarbu Scott Bessent odbył dwie wizyty przygotowawcze. Najpierw w Tokio, gdzie skoordynował stanowisko z kluczowym amerykańskim sojusznikiem w regionie. Potem w Seulu, gdzie odbył ostatnie rozmowy ze stroną chińską przed szczytem.

Hanna Shen

We wtorek Bessent spotkał się w Tokio z premierem Sanae Takaichi, ministrem finansów Satsuki Katayamą, ministrem handlu Ryoheim Akazawą i szefem MSZ Toshimitsu Motegim.

Wybór Japonii na pierwszy przystanek nie jest przypadkowy. Tokio pozostaje kluczowym sojusznikiem USA w regionie i liderem koalicji państw stawiających czoła chińskim ambicjom w Indo-Pacyfiku. Takaichi, której listopadowa deklaracja o wsparciu Tajpeju uczyniła z niej osobisty cel Pekinu, jest dziś najtwardszym partnerem Waszyngtonu w regionie.

Bessent przyleciał uzgodnić wspólną linię przed szczytem: krytyczne minerały, strategiczne inwestycje, koordynację wokół Tajwanu. Z Katayamą potwierdził też „stałą i ścisłą” koordynację w sprawie kursu jena, co rynki odczytały jako ciche poparcie Waszyngtonu dla niedawnych japońskich interwencji walutowych.



Poprzednia wizyta Donalda Trumpa w Chinach miała miejsce w 2017 r. | fot. Daniel Torok/White House/Zuma Press/Forum

Wczoraj Bessent wylądował w Inczonie pod Seulem na rozmowy z wicepremierem He Lifengiem, głównym negocjatorem gospodarczym Pekinu. Spotkanie zaplanowano w sali konferencyjnej samego portu lotniczego, co samo w sobie mówi o jego roboczym charakterze. He przyleciał z delegacją, w której znalazł się m.in. wiceminister handlu Li Chenggang. Obaj – Bessent i He – spotkali się też osobno z prezydentem Korei Południowej Lee Jae Myungiem.

W ostatniej rundzie negocjacji amerykańsko-chińskich przed szczytem na stole leżały trzy najtrudniejsze sprawy. Pierwsza to metale ziem rzadkich. Październikowy rozejm zamroził chińskie licencje eksportowe w zamian za rezygnację USA ze 100-procentowych taryf, ale obie strony spierają się o egzekucję. Pekin sygnalizuje też, że bez ustępstw w sprawie czipów i ograniczeń AI niczego nie podpisze.

Druga sprawa to Iran i cieśnina Ormuz. Waszyngton

naciska, by Pekin użył swoich wpływów w Teheranie i pchnął go do odblokowania cieśniny. Trzecia to chińskie zakupy amerykańskich towarów, takich jak: soja, wołowina i samoloty Boeinga, których Pekin jest gotów dokonać, choć wokół skali do ostatniej chwili trwały licytacje.

Do tego wstępne porozumienie o powołaniu dwóch wspólnych rad – handlowej i inwestycyjnej – które miałyby na stałe zarządzać dwustronnymi stosunkami gospodarczymi. To

właśnie te elementy mają stać się symbolicznymi „sukcesami” ogłoszonymi w Pekinie.

Prawdziwie głośnym wynikiem byłoby jednak co innego. Pochodząca z Chin, mieszkająca w Kanadzie dziennikarka Sheng Xue twierdzi, że otoczenia Xi i Trumpa miały uzgodnić uwolnienie z przyczyn zdrowotnych z więzienia hongkońskiego wydawcy, katolika Jimmy’ego Laia w zamian za umożliwienie powrotu do Chin Wang Ailin, byłej burmistrz Arcadii w Kalifornii, która właśnie przyznała się przed amerykańskim sądem federalnym do działania jako nielegalny agent wpływu KPCh. Informacja nie jest potwierdzona ani przez Waszyngton, ani przez Pekin, ale gdyby okazała się prawdziwa, byłby to dla Trumpa kapitał polityczny nieporównywalny z żadnym kontraktem.

Równolegle Waszyngton ostro przykreślił Pekinowi śrubę. W piątek Departament Stanu objął sankcjami trzy chińskie firmy za dostarczanie Iranowi zdjęć satelitarnych umożliwiających ataki na siły USA. Wcześniej uderzono w pięć prywatnych chińskich rafinerii przetwarzających irańską ropę. Pekin odpowiedział bezprecedensowo: ministerstwo handlu nakazało firmom ignorować amerykańskie sankcje. Tyle że chiński regulator finansowy zalecił jednocześnie bankom państwowym wstrzymanie nowych kredytów dla rafinerii z czarnej listy, co świadczy o tym, że Chiny nie mogą sobie pozwolić na otwartą konfrontację finansową z USA.

Polityczne starcie o zapasy uzbrojenia

USA \ Sekretarz wojny Pete Hegseth oskarżył demokratycznego senatora Marka Kelly’ego o ujawnienie tajnych informacji podczas wywiadu telewizyjnego, dotyczącego stanu amerykańskich rezerw wojskowych w trakcie konfliktu z Iranem.

Myślę, że można uczciwie stwierdzić, iż skala uszczuplenia naszych magazynów uzbrojenia jest wręcz szokująca, ponieważ prezydent zaangażował Stany Zjednoczone w ten konflikt bez jasno określonego celu strategicznego, bez spójnego planu i bez wyznaczonego harmonogramu działań. W konsekwencji zużyliśmy ogromne ilości amunicji. Jeśli zaś chodzi o czas potrzebny na odbudowę tych zapasów,

mówimy o perspektywie licznej w latach – oświadczył demokratyczny senator Mark Kelly na antenie stacji CBS.

W odpowiedzi na te zarzuty sekretarz wojny Pete Hegseth stwierdził, że tempo odbudowy amerykańskich zapasów uzbrojenia, w tym m.in. prowadzonych pocisków manewrujących JASSM, jest uzależnione od rodzaju danej broni i systemu uzbrojenia. „Kapitan» Mark Kelly znowu daje

o sobie znać. Teraz wygaduje w telewizji (fałszywie i głupio) o tajnym briefingu Pentagonu, który otrzymał. Czy znowu złamał swoją przysięgę?” – napisał w swoich mediach społecznościowych Hegseth.

Jak podaje portal The Hill, cała sytuacja zwróciła uwagę na problem stopniowego wyczerpywania się bardzo ważnych zapasów uzbrojenia armii USA, w tym pocisków Tomahawk oraz systemów THAAD.

Z kwietniowej analizy przygotowanej przez think tank Center for Strategic and International Studies wynika, że podczas trwającej od końca lutego wojny z Iranem amerykańskie wojsko zużyło niemal połowę zapasów pocisków przechwytyjących Patriot, wystrzeliło ponad połowę pocisków systemu THAAD oraz wykorzystało ponad 45 proc. pocisków Precision Strike Missile (PrSM).

Podczas gdy Pentagon zmagają się z koniecznością uzupełnienia braków magazynowych, niektórzy zauważają, że zamiast ataków personalnych polityków w Waszyngtonie, za oceanem kluczowa jest debata nad strategią produkcji obronnej i finansowaniem amerykańskiej wojskowości. – To, co idealne, nie może stać się wrogiem tego, co dobre, a niekończące się kłótnie o perfekcyjne rozwiązanie prowadzą do najgorszego możliwego rezultatu. I, w tym przypadku, do historycznego wybuchu złości sekretarza wojny – podsumował Michael Rubin z think tanku American Enterprise Institute.

Tomasz Winiarski



WIELKA AKCJA SŁUŻB

PORTUGALIA \ Policja we współpracy z żandarmerią i wojskiem przejęła na Oceanie Atlantyckim 2,2 tony kokainy kierowanej do Europy z Ameryki Łacińskiej. Kokainę zarekwirowano na ośmiu statkach.



UDERZENIE W AGRESORA

WOJNA PUTINA \ Szczątki strąconego ukraińskiego drona spowodowały pożar w zakładzie przetwarzania gazu w Astrachaniu. Ukraińskie drony atakowały wczoraj też inne regiony Rosji.

DYPLOMACJA \ Szczyt Bukareszteńskiej Dziewiątki w Rumunii

Prezydent Nawrocki: Dość pustych obietnic, czas na zbrojenia!

Bezpieczeństwo Europy nie zostanie zagwarantowane samymi deklaracjami. Zostanie ono zagwarantowane przez siłę, przygotowanie, solidarność i determinację. Polska pozostaje oddana wszystkim czterem wartościom – powiedział prezydent Karol Nawrocki podczas wczorajszego szczytu Bukareszteńskiej Dziewiątki w stolicy Rumunii.

Paweł Kryszczak

Swoją kilkudniową wizytę w Rumunii prezydent RP rozpoczął od wtorkowego spotkania ze swoim rumuńskim odpowiednikiem Nicușorem Danem w Pałacu Cotroceni w Bukareszcie. – Rumunia jest strategicznym partnerem Polski. I myślę, że kontakty bezpośrednie, kontakty na najwyższym poziomie obu prezydentów są ważne dla naszego bezpieczeństwa, ale także dla rozwoju gospodarczego – podkreślił Karol Nawrocki.

Poruszono także kwestie współpracy przemysłów obronnych Polski i Rumunii oraz sytuacji w Mołdawii. – Rozma-

wialiśmy o wsparciu dla tego kraju, zarówno w obszarze militarnym, jak i instytucjonalnym – wskazał Nawrocki.

Wczoraj prezydent RP wspólnie z prezydentem Nicușorem Danem przewodniczył obradom jako współgospodarz szczytu Bukareszteńskiej Dziewiątki. Podczas swojego wystąpienia polski przywódca przypomniał, że nasz region nie jest już peryferiami NATO. – Jest strategicznym środkiem ciężkości Sojuszu. Od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne, i coraz częściej po daleką Północ, bezpieczeństwo Europy jest każdego dnia broniące przez determinację, gotowość i jedność naszych narodów – wskazał Nawrocki.



Bukareszteńska Dziewiątka to inicjatywa łącząca państwa wschodniej flanki NATO
| fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Prezydent Polski dodał, że kraje zrzeszone w Bukareszteńskiej Dziewiątce „wierzą, że większe współdzie-

lenie ciężarów i zwiększone wydatki na obronność w całym NATO są niezbędne dla zbiorowego bezpieczeństwa”.

– Szczyt [NATO] w Ankarze [w lipcu] musi zatem wzmocnić wysuniętą postawę obronną NATO i zademonstrować, że Sojusz dysponuje zarówno wolą polityczną, jak i zdolnościami wojskowymi niezbędnymi do odstraszania agresji w każdej części sojusznictwa terytorium. Musimy również kontynuować nasze polityczne i strategiczne wsparcie dla ofiary rosyjskiej agresji – Ukrainy – zaznaczył polski prezydent.

Zapoczątkowane w 2015 r. przez Polskę i Rumunię spotkania liderów dziewięciu państw regionu stanowią co roku przygotowanie i ustalenie priorytetów państw wschodniej flanki przed zbliżającym się szczytem NATO. Obecnie w skład Bukareszteńskiej Dziewiątki wchodzi: Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria.

Dzisiaj, w ostatnim dniu wizyty dyplomatycznej, prezydent Karol Nawrocki uda się do Timisu de Sus, gdzie weźmie udział w połowej mszy świętej. Będzie to okazja do spotkania z Polakami mieszkającymi w Rumunii.

Fort Grenlandia. Trump chce zamienić wyspę w twierdzę

OBRONNOŚĆ \ Stany Zjednoczone prowadzą z Danią tajne negocjacje w sprawie założenia trzech nowych amerykańskich baz wojskowych na Grenlandii. Obiekty miałyby stanowić obronę przed aktywnością Rosji i Chin, które z coraz większą pewnością siebie operują w tym strategicznym regionie.

Jak donosi BBC, rozmowy zmierzają „w pożądanym przez Amerykanów kierunku”. Brytyjski nadawca opiera swoje informacje na nieujawnionych z nazwiska przedstawicielach Białego Domu. Z ich relacji wynika, że Waszyngton chciałby, by bazy znajdowały się w południowej części wyspy i by zostały uznane za suwerenne terytorium USA.

Informacje te, choć nieoficjalne, świadczą o zaawansowaniu rozmów międzyrządowych, które są prowadzone od kilku miesięcy na wysokim szczeblu i dotyczą zwiększenia amerykańskiej obecności na tym należącym do Danii autonomicznym terytorium – czyli tego, czego na początku roku domagał się prezydent Donald Trump.

Wtedy jednak jego słowa o tym, że USA powinny „posiadać Grenlandię”, aby zapobiec jej przejściu przez Rosję lub Chiny, wzbudziły negatywnie nastawionych do niego przedstawicieli liberalno-lewicowych rządów UE, które – wraz ze sprzyjającymi im mediami – zbudowały narrację, w której Trump zrównywany był z dyktatorami dążącymi do aneksji terenów i określany był jako niszczyciel jedności NATO.

Wbrew antytrumpowej narracji okazuje się, jak podało BBC, że amerykańscy urzędnicy nie poruszyli podczas rozmów możliwości przejścia kontroli nad Grenlandią. Z kolei we wtorek, przemawiając podczas tzw. szczytu demokracji w Kopenhadze, premier Grenlandii Jens-Frederik Nie-

lsen powiedział, że negocjacje z USA oznaczają „kroki w dobrym kierunku”.

W kwietniu o toczących się tajnych rozmowach informował też dziennik „New York Times”. Pisał, że amerykańskie wojsko rozważa w powyższym kontekście miejscowości Narsarsuaq, gdzie znajduje się port głębokowodny, oraz Kangerlussuaq, gdzie już obecnie istnieje długi pas startowy, przystosowany do obsługi dużych samolotów. W obu tych miejscach USA miały swoje bazy podczas II wojny światowej i w okresie zimnej wojny, jednak później zostały one przekazane duńskim i grenlandzким władzom.

Petar Petrović
Portal TV Republika

Emiraty jednak wzięły udział w wojnie z Iranem

BLISKI WSCHÓD \ Wyszło na jaw, że Zjednoczone Emiraty Arabskie nie zachowały neutralności w wojnie z Iranem. Amerykańskie media ujawniły, że ZEA dokonały ataku na to państwo.

Gdy zaczęła się amerykańsko-izraelska operacja w Iranie, ZEA stały się głównym celem irańskiego odwetu. Reżim w Teheranie atakował wszystkie ościenne państwa, w tym te, z którymi miał dobre stosunki, ale na Emiraty poleciało nieproporcjonalnie dużo rakiet i dronów. Dotychczas sądzono jednak, że władze tego państwa nie odpowiedziały bezpośrednio na te ataki.

Teraz jednak dziennik „Wall Street Journal” ujawnił, że ZEA dokonywały bezpośrednich ataków na Iran. W jednym z nich uderzyły w rafinerię na irańskiej wyspie Lawan w Zatoce Perskiej. Atak ten miał miejsce tuż przed tym, nim 7 kwietnia prezydent USA Donald Trump ogłosił zawieszenie broni z Iranem. Reżim przyznał jedynie, że ta rafineria padła ofiarą wrogiego ata-

ku, nie precyzując, kto go dokonał – chociaż odpowiedział na niego wystrzeleniem rakiet na ZEA i Kuwejt.

Plotki o tym, że ZEA wzięły bezpośredni udział w tym konflikcie, pojawiły się już w marcu. Wtedy nad Iranem rzekomo zauważono myśliwcę Mirage i drony Wing Loong – te maszyny nie są używane przez USA i Izrael, ale ZEA ma je w swoim arsenale. Źródła „WSJ” twierdzą, że z powodu irańskich ataków to państwo stało się głównym zwolennikiem ostrej rozprawy z reżimem w regionie – i blisko współpracuje z amerykańskimi siłami zbrojnymi. Ma też dość nowoczesne siły powietrzne, które mogą stać się poważnym problemem dla Iranu.

Wiktor Młynarz



TWOJE AUTO \ Od czwartku wzrosną maksymalne ceny wszystkich głównych paliw. Benzyna 95 ma kosztować do 6,39 zł za litr, benzyna 98 do 6,98 zł, a diesel do 6,92 zł. Podwyżki są efektem zmian cen hurtowych i sytuacji na rynku ropy. Nowe limity ogłosiło Ministerstwo Energii.

TWÓJ PORTFEL \ Komunie i wesela coraz mocniej obciążają domowe budżety. Polacy ograniczają inne wydatki

Sezon uroczystości uderza po kieszeni

Sezon komunii i wesel na dobre rozkręca debatę o tym, ile dziś „wypada” włożyć do koperty. Dla wielu rodzin udział w uroczystościach staje się jednak poważnym obciążeniem finansowym. Polacy coraz częściej rezygnują z innych wydatków, a część nawet odmawia udziału w imprezach z powodów ekonomicznych. Mimo to pieniądze wciąż pozostają najpopularniejszym prezentem, choć coraz częściej w duecie z symboliczną pamiątką.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wraz z nadejściem sezonu rodzinnych uroczystości wraca dobrze znane pytanie: ile wypada dać do koperty na komunię czy wesele? Dziś problem dotyczy jednak nie tylko wysokości prezentów. W wielu domach pod znakiem zapytania staje już sam udział w uroczystości, ponieważ rosnące koszty coraz mocniej obciążają budżety rodzin.

Jak wynika z raportu „Polaków portfel własny: Sezon na wydatki”, ponad połowa respondentów (55 proc.) przyznaje, że w ciągu ostatniego roku zwiększyła kwoty wkładane do kopert. Najczęściej powodem były rosnące ceny i coraz wyższe koszty organizacji przyjęć – wskazało tak 38 proc. badanych.

Jednocześnie wielu Polaków nie zdecydowało się na podwyższanie prezentowych budżetów. Dla 23 proc. powodem był brak wzrostu własnych dochodów, natomiast 14 proc. respondentów podkreśla, że ważniejszy od wartości prezentu jest sam gest i obecność. Zaledwie 2 proc. ankietowanych zaczęło wybierać prezenty rzeczowe zamiast gotówki, chcąc uniknąć dylematu dotyczącego „właściwej” kwoty.

Koszty komunii i wesel coraz częściej wymuszają reorga-



Co piąty Polak w ramach komunijnego prezentu preferuje model mieszany – gotówkę połączoną z symbolicznym upominkiem
| fot. Facebook/d

nizację domowych finansów. Aż 45 proc. Polaków przyznaje, że przygotowania do takich wydarzeń oznaczają konieczność ograniczenia innych wydatków. Najczęściej rezygnują z zakupu ubrań i obuwia (50 proc.) oraz wyjazdów i wypoczynku (49 proc.). Ponadto 44 proc. badanych ogranicza wydatki na hobby i przyjemności, a 29 proc. odkłada planowane remonty. Niemal co czwarty respondent deklaruje z kolei, że czasowo rezygnuje z oszczędzania lub bardziej oszczędnie podchodzi do codziennych zakupów.

Dla części osób koszty związane z uczestnictwem w uroczystościach rodzinnych okazują się jednak zbyt wyso-

kie. W ciągu ostatniego roku 16 proc. Polaków odmówiło udziału w komunii lub weselu właśnie z powodów finansowych. Kolejne 13 proc. poważnie rozważało taką decyzję, choć ostatecznie pojawiło się na uroczystości.

Z raportu UCE Research i Briju „Komunijne prezenty Polaków. Trendy 2026” wynika natomiast, że najbardziej akceptowalna społecznie kwota komunijnej koperty mieści się dziś w przedziale 401–600 zł. Kolejne miejsca zajmują przedziały 201–400 zł oraz 801–1000 zł. Najmniejszą popularnością cieszą się najwyższe kwoty – powyżej 1500 czy 2000 zł. Autorzy raportu wskazują, że widać wyraźną racjo-

nalizację wydatków i odejście od ostentacyjnej konsumpcji.

Mimo zmian pieniądze nadal pozostają najpopularniejszą formą prezentu. Aż 30,7 proc. Polaków uważa gotówkę za najlepszy podarunek komunijny. – Pieniądze są wybierane, bo to wygodny prezent dla wręczającego. Nie wymagają dużego zaangażowania ani czasu na poszukiwania i dają pełną elastyczność – tłumaczy Piotr Biela, współautor raportu z Briju. Jego zdaniem wygoda i praktyczność coraz częściej wygrywa z tradycyjną symboliczną prezentów.

Jednocześnie Polacy nie chcą całkowicie rezygnować z materialnych pamiątek. Blisko

18 proc. respondentów preferuje model mieszany – gotówkę połączoną z symbolicznym upominkiem. Wśród prezentów rzeczowych nadal popularne są rowery, wybierane przez 12,4 proc. badanych, choć ich funkcja zmienia się z pamiątkowej na bardziej praktyczną. – Pieniądze nie budują trwałego wspomnienia, dlatego często są uzupełniane czymś osobistym i symbolicznym. Coraz bardziej akceptowany społecznie staje się model hybrydowy – uważa Biela.

Eksperci zwracają też uwagę na zmianę w podejściu do prezentów religijnych. Medaliki i krzyżyki nadal wybiera ok. 10 proc. Polaków, ale coraz częściej ich rolę przejmują pamiątkowa biżuteria czy grawerowane zegarki, które uzyskały niemal identyczny poziom wskazań. – Styl prezentów wyraźnie przesunął się od czysto religijnych symboli w stronę bardziej praktycznych i osobistych upominków – podkreśla Piotr Biela.

Z badania wynika także, że jedynie 3,1 proc. Polaków sprzeciwia się wręczaniu jakichkolwiek prezentów komunijnych. Autorzy raportu interpretują to jako wyraz sprzeciwu wobec postępującej komercjalizacji wydarzeń o duchowym charakterze.

(Współpraca: p.woz.)

Węgiel ratuje kraje azjatyckie

ENERGETYKA \ Kraje azjatyckie coraz wyraźniej zwiększają wykorzystanie węgla, próbując zabezpieczyć dostawy energii po gwałtownym wzroście cen gazu LNG i zakłóceniach wywołanych konfliktem na Bliskim Wschodzie. Najmocniej trend widać w Japonii, Korei Południowej i Wietnamie, gdzie elektrownie węglowe ponownie stają się kluczowym elementem bezpieczeństwa energetycznego.

W kwietniu i na początku maja Japonia zwiększyła produkcję energii z węgla o ponad 11 proc., a Korea Południowa aż o blisko 40 proc. – podała Reuters. Powodem są ograniczenia dostaw LNG po wojnie z Iranem oraz problemy z transpor-

tem surowców przez cieśninę Ormuz.

Jednocześnie gwałtownie spadła produkcja energii z gazu. W Japonii wytwarzanie energii w elektrowniach gazowych obniżyło się o niemal 13 proc., a w Korei Południo-

wej o ponad 6 proc. W praktyce oznacza to powrót do paliwa, które jeszcze niedawno miało być stopniowo eliminowane z miksu energetycznego.

Coraz większy udział węgla widać również w innych państwach regionu. Wietnam

odnotował rekordową produkcję energii z tego surowca oraz zwiększył import węgla w związku z falą upałów i napięciami na rynku gazu. Z kolei Indie zatwierdziły wart niemal 4 mld dolarów program rozwoju technologii zgazowania węgla, który ma ograniczyć zależność kraju od importowanego LNG.

Eksperci wskazują, że dla wielu państw Azji bezpieczeństwo energetyczne ponownie stało się ważniejsze niż cele klimatyczne. Azjatyckie ceny LNG wzrosły od początku konfliktu nawet o ponad 60 proc., a część

dostaw z Kataru została ograniczona po problemach transportowych w Zatoce Perskiej.

Rosnący popyt już wpływa na rynek surowców. Import węgla do krajów azjatyckich – z wyłączeniem Chin i Indii – może wzrosnąć w maju o ponad 9 proc. r/r.

Analitycy podkreślają, że obecny kryzys może spowolnić globalną transformację energetyczną. Dla wielu rządów priorytetem staje się dziś stabilność dostaw prądu i ograniczenie ryzyka blekautów.

(miec)

**MAKROEKONOMIA** \ Inflacja i wzrost źle oszacowane

Rada Fiskalna dyscyplinuje rząd: prognozy zbyt optymistyczne

Rząd zakłada szybki spadek inflacji i stabilny wzrost gospodarczy, ale Rada Fiskalna uważa te prognozy za zbyt optymistyczne. Ekspert ostrzega, że napięcia geopolityczne, drożająca energia i możliwe skutki systemu ETS2 mogą podbić inflację powyżej 3 proc. i osłabić tempo wzrostu polskiej gospodarki w najbliższych latach.

Paweł Woźniak

S pór o rządowe prognozy gospodarcze nabiera tempa. Rada Fiskalna w obszernej opinii do Wieloletnich założeń makroekonomicznych na lata 2026–2030 zarzuca Ministerstwu Finansów zbyt optymistyczne podejście zarówno do inflacji, jak i do wzrostu gospodarczego. Według ekspertów scenariusz przygotowany przez resort nie odzwierciedla w pełni skali zagrożeń związanych z napięciami geopolitycznymi, cenami energii i przyszłą sytuacją finansów publicznych.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy prognozy inflacji. Ministerstwo Finansów zakłada, że już w 2026 r. wskaźnik CPI spadnie do 2,5 proc., czyli dokładnie do celu inflacyjnego NBP. Rada uważa jednak, że taki scenariusz może być zbyt optymistyczny. Ekspert zwraca uwagę, że w prognozach nie uwzględniono w wystarczającym stopniu ryzyka wzrostu cen surowców energetycznych oraz skutków napięć na Bliskim Wschodzie. W opinii rady scenariusz szokowy dotyczący cen ropy i gazu należy traktować już nie jako hipotetyczne ryzyko, ale zjawisko częściowo zmaterializowane.

Dodatkowym źródłem presji inflacyjnej mają być rosnące wynagrodzenia. Rada Fiskalna podkreśla, że dynamika płac w sektorze przedsiębiorstw ma przewyższać wzrost wydajności pracy, co może utrudnić trwały powrót inflacji do celu NBP. Ekspert zwraca również uwagę, że dokument resortu nie odnosi się do potencjalnych skutków wdrożenia systemu ETS2. Tymczasem według szacunków NBP nowe regulacje mogłyby podnieść inflację w Polsce nawet o 2 pkt proc.

Coraz większe wątpliwości budzą także prognozy wzrostu gospodarczego. Rząd zakłada relatywnie silny wzrost inwe-

stycji i konsumpcji prywatnej, jednak Rada Fiskalna wskazuje, że część założeń nie została wystarczająco uzasadniona. Dotyczy to m.in. utrzymania wysokiej dynamiki inwestycji w 2027 r. mimo spodziewanego wyhamowania środków z KPO oraz możliwego osłabienia koniunktury w strefie euro.

Ekspert zwraca uwagę, że prognozy eksportu mogą być przeszacowane, ponieważ oparto je na starszych i bardziej optymistycznych prognozach wzrostu gospodarczego strefy euro. Tymczasem nowsze przewidywania Europejskiego Banku Centralnego oraz ekonomistów ankietowanych przez Forum Prognoz Rynku Finansowego wskazują na słabszy wzrost gospodarczy u głównych partnerów handlowych Polski, zwłaszcza w Niemczech.

Rada krytykuje również brak szczegółowych informacji dotyczących przyszłej polityki fiskalnej. W opinii ekspertów dokument nie wyjaśnia jasno, jak rząd zamierza przeprowadzić konsolidację finansów publicznych po 2028 r., kiedy wygaśnie

część unijnych mechanizmów elastyczności fiskalnej. Szczególne obawy budzi możliwość przekroczenia progu 55 proc. długu publicznego do PKB, co mogłoby wymusić działania sanacyjne, w tym ograniczenie wydatków i zamrożenie płac w budżetówce.

Jednocześnie rada podkreśla, że historycznie prognozy Ministerstwa Finansów były relatywnie trafne i ostrożne. Analiza danych z lat 2014–2024 nie wykazała trwałego zawyżenia prognoz wzrostu PKB czy inflacji. Ekspert zaznacza jednak, że obecna sytuacja gospodarcza jest wyjątkowo niepewna, a ryzyka geopolityczne i energetyczne są znacznie większe niż w poprzednich latach.

W praktyce oznacza to, że rząd może być zmuszony do rewizji swoich prognoz już w kolejnych miesiącach. Jeśli inflacja utrzyma się powyżej 3 proc., a wzrost gospodarczy okaże się słabszy od oczekiwań, presja na finanse publiczne może wyraźnie wzrosnąć. To z kolei utrudni realizację planów inwestycyjnych i dalsze zwiększanie wydatków socjalnych.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie



Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

**SKLEP
GAZETY POLSKIEJ**



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Zbigniew Ziobro

(ur. 1970 r.) minister sprawiedliwości w latach 2005–2007 oraz 2015–2023, poseł PiS

\\ Nie wiedzieli, że istnieje coś takiego jak paszport wydawany według konwencji genewskiej. Ten paszport pozwalał mi podróżować po całym świecie, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. \\

WYWIAD \ Wystarczy ślad motywacji politycznej

Sędzia europejskiego Trybunału: Amerykański sąd nie zgodzi się na ekstradycję Ziobry

Zdaniem prof. Ireneusza Kamińskiego, b. sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ewentualny wniosek do władz USA ws. ich ekstradycji nie ma szans na powodzenie. – Jeżeli amerykański sąd federalny dostrzeże choćby ślad motywacji politycznej, nie zgodzi się na ekstradycję – podkreśla prawnik. Wskazuje przy tym na kilka „uderzających” uchybień i nieprawidłowości, które mogą wpłynąć na ostateczną decyzję w tej sprawie.

Politycy rządzącej koalicji i sprzyjające im media przekonują, że Zbigniew Ziobro uciekł do USA. Jednocześnie rzecznik Prokuratury Krajowej przyznał, że były minister sprawiedliwości „nie był i nie jest poszukiwany poza granicami Polski”. Wydaje się, że jest tu jakaś sprzeczność.

To jest opowieść polityków i nie chciałbym w nią wchodzić. Wolałbym się wypowiadać jako prawnik, więc nie wiem, co w kategoriach prawnych miałyby znaczyć „ucieczka”. Mamy do czynienia z wyjazdem na podstawie dokumentów, które Zbigniew Ziobro uzyskał od władz węgierskich, a była to konsekwencja postanowienia art. 28 konwencji genewskiej dotyczącej uchodźców. Pan Ziobro uzyskał ochronę międzynarodową, a dodatkowo azyl, a więc szczególną formę tej ochrony międzynarodowej wynikającą z powodów politycznych. Uzyskał tzw. paszport genewski, który jest dokumentem pozwalającym osobie uzyskującej ochronę międzynarodową na przemieszczanie się.

Pan Zbigniew Ziobro nie posiada dokumentów krajowych, ponieważ zostały one unieważnione decyzją wojewody mazowieckiego i trwa w tej sprawie postępowanie; natomiast dysponuje wspomnianym paszportem genewskim. Adnotacja o decyzji unieważniającej dokumenty krajowe, nawet jeśli ona nadal jest przedmiotem kontroli sądowej, została wprowadzona do odpowiednich baz danych, zatem nie może się posługiwać dokumentami polskimi. Uzyskał więc dokument genewski, do czego były zobowiązane władze węgierskie.

Należy też zakładać, że wyjechał z Węgier, uzyskawszy wszelkie zezwolenia wjazdowe, a mówiąc wprost – uzyskał wizę zezwalającą na wjazd do Stanów Zjednoczo-

nych. Korzysta więc tutaj, jak każdy z nas, ze swobody przemieszczania się, ze swobody zmiany miejsca swojego pobytu. Oczywiście w przypadku pana Zbigniewa Ziobry jest tutaj dodatkowy kontekst, ale nie chciałbym wchodzić w tę opowieść snutą przez polityków o ucieczce.

Politycy, o których mówiłem, reprezentują jednak majestat państwa. Jeżeli pojawia się artykułowane publicznie zdziwienie dotyczące możliwości opuszczenia przez pana Ziobrę Węgier właśnie ze względu na ten rzekomy brak dokumentów, a zaraz po tym kolejne zdziwienie dotyczące amerykańskiej wizy i spekulacje na ten temat, to czy nie narusza to Pana zdaniem powagi organów polskiego państwa?

Te wypowiedzi odbieram ze zdziwieniem, ponieważ – jak powiedziałem wcześniej – nie trzeba w tym przypadku posiadać jakiejś większej wiedzy, żeby dostrzec, że są pewne reguły prawa międzynarodowego, które nie tylko uprawniają jednostkę uzyskującą ochronę międzynarodową, lecz także zobowiązują państwo do wydania dokumentu umożliwiającego przemieszczanie się takiej osoby. Zatem to nie jest jakaś nadzwyczajna decyzja państwa, w tym przypadku państwa węgierskiego, lecz po prostu zobowiązanie międzynarodowe wynikające z konwencji genewskiej.

Nie zgaduję też, na jakiej zasadzie politycy polscy mieliby kwestionować decyzję o przyznaniu wizy. Decyzje związane z wjazdem bądź też usunięciem z terytorium państwa jednostki są suwerenną decyzją tego państwa. Wkraczanie innego państwa w ten obszar jest czymś zdumiewającym.

Jeżeli dojdzie do złożenia przez Polskę wniosku o ekstradycję pana Ziobry, a być może także pana

Romanowskiego, jeśli się okaże, że przebywa w USA, to postępowanie w obu sprawach może ujawnić wiele nieprawidłowości, naciski na prokuraturę, sądy. Czy Pana zdaniem faktycznie zapadnie decyzja o przesłaniu Amerykanom wniosków o ekstradycję?

Wchodzimy tu na bardzo delikatny dla każdego państwa obszar. W przypadku procedur ekstradycyjnych, które kierowane są do Stanów Zjednoczonych, zgodę na ekstradycję wydaje sąd federalny. Praktyka amerykańska jest następująca: jakkolwiek ślad politycznej motywacji stojącej za wnioskiem ekstradycyjnym uniemożliwia ekstradycję. Ten aspekt będzie zatem drobiazgowo analizowany. Jeżeli amerykański sąd federalny dostrzeże choćby ślad owej motywacji – nie zgodzi się na ekstradycję.

Przed sądem federalnym każda ze stron jest reprezentowana przez prawników, którzy są w takich sprawach znakomicie wyspecjalizowani i znający ten kontekst orzeczniczy, o którym wspominałem, a więc będą podnosić, że motywacja polityczna, nawet śladowa, stanowi przeszkodę w ekstradycji. Oznacza to, że sąd uzyska wiele informacji, i możemy się domyślać, jakich kwestii te informacje będą dotyczyły.

Opinie formułowane publicznie przez polityków koalicji rządzącej już po wyjeździe obu panów z Węgier też nie pomagają prokuraturze w tej sprawie?

Dokładnie tak, ale to nie tylko o opinie czy wypowiedzi – jak ta ministra sprawiedliwości, który wspominał o wykorzystaniu bagażnika samochodu do przewozu osób – chodzi. Istotny jest również przebieg pewnych postępowań. W przypadku pana Marcina Romanowskiego mieliśmy do czynienia z uchYLENIEM europejskiego nakazu aresztowania przez sędziego

Dariusza Łubowskiego, co zakończyło się odsunięciem tego znakomitego sędziego od orzekania w sprawach dotyczących ENA. Mieliśmy następnie do czynienia z ręcznym wyznaczeniem sędziego.

Można też przywoływać serię innych okoliczności, a więc zatrzymanie pana Romanowskiego pomimo posiadania przez niego immunitetu członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i następnie zwolnienie go po interwencji przewodniczącego tej instytucji. Jest odmowa wydania przez Interpol czerwonej noty w przypadku pana Romanowskiego. Zatem mamy do czynienia z kumulacją okoliczności, a nie tylko ze śladem podejrzenia o obecność wątku politycznego w przypadku hipotetycznego wniosku o ekstradycję. Mamy do czynienia z serią okoliczności, które amerykański sąd będzie musiał uwzględnić. Należy w tym kontekście pamiętać również o raporcie sporządzonym przez Komitet Wymiaru Sprawiedliwości Izby Reprezentantów, identyfikującym wiele problemów w polskiej praktyce sądowej.

Jeżeli miałbym oceniać wniosek o ekstradycję kierowany do amerykańskich władz w sprawie, o której rozmawiamy, powiedziałbym: lepiej tego nie robić. Niemało kwestii dotyczących możliwości politycznej motywacji jest tu tak uderzających, że znając praktykę amerykańską w sprawach ekstradycyjnych, nie widzę szans, by zakończyło się to ekstradycją. Ale nawet gdybyśmy uznali w sposób zupełnie niewyobrażalny, że sąd amerykański wyraziłby zgodę, to ostateczną decyzję podejmuje sekretarz stanu USA i jego decyzja jest rozstrzygająca.

Rozumiem, że do uruchomienia procedury ekstradycyjnej musi się

w Polsce zakończyć prawomocnie postępowanie aresztowe?

Oczywiście, że tak. Jeżeli chce się występować o ekstradycję, musimy mieć do czynienia z prawomocnym postanowieniem o zgodzie na zastosowanie tymczasowego aresztu. Bez takiego postanowienia wnioski ekstradycyjne w ogóle nie wchodzi w grę.

Abstrahując od zasadności ścigania obu polityków – czy zasadna Pana zdaniem jest opinia mówiąca o tym, że prokuratura w obydwu tych postępowaniach się skompromitowała? Jeśli tak, to czy ta nielegalnie przejęta instytucja ma jakąś szansę przynajmniej na odzyskanie twarzy?

Zadał pan bardzo ważne pytanie, sugerujące wyrażenie bardzo mocnej oceny.

Próbuję podsumować.

Nawet jeżeli wypowiadam się o sprawach bardzo gorących, staram się być chłodny, możliwie najbardziej prawniczo neutralny, i odwoływać się wyłącznie do prawa; nie uchylam się jednak od odpowiedzi. Wszyscy znamy okoliczności, w jakich doszło do zmian w Prokuraturze Krajowej. Wszyscy również kojarzymy pewne rozstrzygnięcia organów sądowych uznające, że objęcie stanowisk w Prokuraturze Krajowej przez pewne osoby było wadliwe. Zatem mamy do czynienia z problemem Prokuratury Krajowej, związanym z obecnością na stanowiskach osób, których obecność jest kwestionowana, i co do której to obecności istnieją poważne wątpliwości. Nie oceniając merytorycznie przygotowania i kompetencji poszczególnych prokuratorów, mamy zatem do czynienia z problemem formalnym: czy obecność tych prokuratorów na stanowiskach spełnia kryterium prawne, kryterium legalności?



Źródło: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Jadwiga Staniszkis

(1942–2024) polska socjolog, publicystka, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Wypowiedź z 2010 r. dla „Tygodnika Powszechnego”

\\ Tusk nie jest żadnym samcem alfa. To człowiek, który cały czas boi się odpowiedzialności. \\

PUBL...

13

OPINIE \ Polska debata publiczna toczy się gdzie indziej, niż uważa liberalny mainstream

Dworscy eksperci i protuskowy kartel

Słabością dzisiejszej debaty publicznej w Polsce jest niemal kompletny zanik krytycznej dyskusji intelektualnej. Socjologia i politologia głównego nurtu stały się dziedzinami dworskimi – ich reprezentanci w mediach przychylnych trzynastogrudniowej władzy najczęściej ganią PiS i chwalą Koalicję Obywatelską. Nie zaczęło się to wczoraj, to długi proces, który dziś przybrał niemal karykaturalne formy.



Krzysztof Wołodźko

Miesiąc temu minęła druga rocznica śmierci Jadwigi Staniszkis. Dla jednych zbyt kontrowersyjna, dla drugich – nadto hermetyczna, stworzyła jedną z najważniejszych interpretacji III RP jako kraju pogrążonego w postkomunistycznych dysfunkcjach. Była bez pardonu właściwie dla wszystkich reprezentantów sceny politycznej, ale szczególnie niewygodna była dla obozu liberalnego, przywykłego do dworskich socjologów. W internecie łatwo można znaleźć filmik, w skondensowanej postaci opowiadający historię wyborczej porażki Bronisława Komorowskiego w maju 2015 r. Jedno z ujęć pokazuje Jadwigę Staniszkis w towarzystwie Radosława Markowskiego już po wygranej Andrzeja Dudy. Autorka „Postkomunizmu” bezlitośnie punktuje słabość obozu Platformy Obywatelskiej i piętrzące się problemy społeczno-gospodarcze, które uniemożliwiły wygraną Komorowskiego. Skonsternowany Markowski swoim zwyczajem bajdurzy coś ku pokrzepieniu platformerskich serc. Cała scena doskonale pokazywała, że racja była po stronie Staniszkis, a jej gorzkie diagnozy dobrze oddawały to, co czuły wówczas miliony Polaków.

„Pętaki wokół Tuska”

Nie była to odosobniona opinia warszawskiej socjolog, wygłoszona pod dyktando chwili. W tamtym czasie ostro krytykowała obóz polityczny „gdańskiego liberała”, choćby w wywiadzie dla „Polska. The Times”: „Na pewno zmarnowany dla Polski był czas rządów Donalda Tuska. Niby w tym okresie rozwijaliśmy się gospodarczo, ale biorąc pod uwagę wielkość środków unijnych, jakie do nas

płynęły, trudno uznać to za sukces. A jednocześnie narastały nierówności społeczne, na które jeszcze nałożyła się wysoka migracja. Tusk nie wykorzystał też sposobności do tego, by znaleźć rezerwy w rozwoju kraju. Większość osób, które się kręciły w miejscach, które powinny się tym zajmować, to – nie waham się użyć takiego słowa – pętaki, a Tusk nie umiał tego ukrócić”. Należała do naukowej elity, a jednak widziała to, czego większość mainstreamowych socjologów programowo przeoczała: systemowy kryzys III RP, nieudany postpolityczny eksperyment „uśmiechniętej polityki” Donalda Tuska i postkomunistyczne zależności, które głęboko wpłynęły na kształt naszej transformacji.

Nie znaczy to, że Staniszkis była bezkrytyczna wobec Prawa i Sprawiedliwości czy szerzej – polskiej prawicy. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” kilka miesięcy po podwójnym wyborczym sukcesie partii Jarosława Kaczyńskiego mówiła ostro: „Zawsze wspierałam PiS, kiedy był słaby. A kiedy jest mocny, wykazuję jego błędy”. Miała żal choćby o zamieszanie wokół Trybunału Konstytucyjnego: „Oczywiście prawdą jest, że manipulowanie przy TK rozpoczęła Platforma, żeby mieć pretekst do wymiany składu. Ale istnieje pewna niepisana umowa. Oczekuje się, że w demokracji istnieją takie punkty, które są niezależne. (...) Drażni mnie nie tyle skracanie kadencji sędziów, zabiegi z nieprzymowaniem przysięgi, ile ostentacyjność manipulowania przy Trybunale Konstytucyjnym. Ta ostentacyjność niszczy status TK jako punktu oparcia demokracji”.

Mainstream staje się jałowy

Tego typu wypowiedzi szybko spowodowały, że wśród wyborców PiS znacznie wychłodził życzliwe uczucia wobec niej. Staniszkis niewiele sobie z tego jednak robi-

ła – prowokacyjny, intelektualny sznyt był przecież jej znakiem rozpoznawczym, a opinii nie wygłaszała pod zapotrzebowanie tej czy innej frakcji opinii publicznej. W jej poglądach był jednak widoczny bardzo silny emocjonalny tembr: wyrazistość, radykalizm opinii powodował, że potrafiła mocno przestrzelić z diagnozą. W 2016 r., gdy PiS miało przed sobą jeszcze długie lata rządów, a Andrzej Duda jeszcze nie myślał o drugim prezydenckim zwycięstwie, mówiła o możliwości „głębokiego pęknięcia” czy wręcz rozpadu rządzącej partii. A jednak to środowiska liberalne i lewicowe na zawsze pozostały wobec niej nieufne i pełne awersji, nigdy nie wybaczyły jej zbyt wielu dobrzych słów o Jarosławie Kaczyńskim – co doskonale pokazuje książka „Radykalna” Krzysztofa Katkowskiego.

Skąd powyższy wątek? Coraz trudniej oprzeć się wrażeniu, że nasza debata w głównym nurcie jest niemal wyjałowiona z poważnej refleksji socjologicznej i politologicznej. Dyskusje eksperckie w starych mediach zaczynają zanikać, za to coraz chętniej sięgają po nie nowe środki przekazu, przez lata uważane przez mainstreamowe autorytety za niezbyt poważne siedlisko infotainmentu. Na kanałach YouTube’a, platformach internetowych dla publicystów i redaktorów – wolnych strzelców, we wciąż dość niszowych, jeśli chodzi o zasięgi, portalach idei – łatwiej znaleźć poważne metapolityczne analizy i dyskusje niż choćby w TVP w likwidacji. Także spór polityczny, często gorący, przenosi się do prywatnych mediów, takich jak TV Republika, gdzie politycy i Razem, i Konfederacji mogą mówić pełnym głosem, nawet jeśli wiedzą, że większość publiczności naszej stacji to wyborcy PiS. Znamienne jest jednak to, że protuskowy mainstream, wciąż uwa-

\\ Spór polityczny, często gorący, przenosi się do prywatnych mediów, takich jak TV Republika, gdzie politycy i Razem, i Konfederacji mogą mówić pełnym głosem, nawet jeśli wiedzą, że większość publiczności naszej stacji to wyborcy PiS. Znamienne jest jednak to, że protuskowy mainstream, wciąż uważający sam siebie za arbitra elegancji debaty publicznej w III RP, intelektualnie zmarniał. \\

żający sam siebie za arbitra elegancji debaty publicznej w III RP, intelektualnie zmarniał. Było z tym kiepsko już przed dekadą, co doskonale pokazała skala zdumienia podwójnym zwycięstwem PiS wśród dworskich socjologów i politologów.

Ekspertcy z taksówki

Dzisiaj jest jeszcze gorzej: uwikłani w liczne zależności względem dzisiejszego obozu władzy humaniści z tytułami mają jeszcze mniej intelektualnej odwagi i wyrazistości niż kilkanaście lat temu. A co gorsza, nie wiedzą, kiedy zejść ze sceny. Uwaga opinii publicznej powoli przesunęła się ku ekspertom najbardziej wyrazistych ośrodków opinii i z lewa, i z prawa: nie-

zależnie od tego, czy mówimy o raportach Przemysława Sadury z „Krytyki Politycznej”, czy też o raportach ludzi związanych z Klubem Jagiellońskim, w tym Mateusza Łakomego czy Karola Wałachowskiego. Mainstream stał się nudny, bo skrajnie przewidywalny, a do tego coraz bardziej zamknięty w pustej bańce swoich słusznych poglądów na wszystko. Nie chcę znęcać się nad nazwiskami, ale wiele utytułowanych gadających głów z najważniejszych telewizji coraz bardziej przypomina ludzi znanych z tego, że są znani. Nie chodzi nawet o to, że mają wyrobione poglądy polityczne – o wiele bardziej żalosne jest to, że nie widzą spoza nich realnej Polski. Nie widzieli jej zresztą już kilkanaście lat temu, ale wówczas nie miała część opinii publicznej dopiero intuicyjnie zaczynała rozumieć, jak bardzo są niewiarygodni. To jedno ze zjawisk, które bardzo mocno przyczyniło się do krytyki elit przez zwykłych ludzi – wielkomiejskie gaduły z mądrymi minami od dawna nie mają nic ważnego do powiedzenia choćby mieszkańcom Polski B albo mniej zamożnym mieszkańcom naszych metropolii.

Elity uważają, że zawsze mają rację. Przez dekady przemian to zadufanie, połączone z siłą medialnego rażenia było ich największym atutem, bo skutecznie paraliżowało lub spychało do nisz odmienne racje. Rok 2015 przyniósł przełom, a intelektualna zadziorność (a nie nieomylność!) ludzi takich jak Jadwiga Staniszkis dodatkowo podważyła ich status. Dekadę później widzimy, że największą siłą dworskich ekspertów jest to, iż wciąż wożą ich taksówkami po Warszawie od jednej stacji telewizyjnej do drugiej. Jeszcze słysząc ich paplaninę, bo jest dobrze nagłośniona i zorganizowana w protuskowy, silny kartel. Ale prawdziwa debata publiczna jest już gdzie indziej.



CANNES \ Peter Jackson odebrał Honorową Złotą Palmę podczas otwarcia Festiwalu Filmowego w Cannes. Twórcę trylogii „Władca pierścieni” uhonorowano za całokształt twórczości i wpływ na współczesne kino. W laudacji Elijah Wood podkreślał, że pod widowiskową formą filmów Jacksona zawsze kryje się „to samo serce”. Sam reżyser przyznał, że nigdy nie spodziewał się takiego wyróżnienia.

NOC MUZEÓW \ Tysiące atrakcji i miejsca, których na co dzień nie można zobaczyć

Jedyna taka noc w roku

To będzie jedna z najbardziej wyczekiwanych nocy roku dla miłośników kultury. W całej Polsce muzea, galerie, zabytkowe gmachy i instytucje kultury otworzą swoje drzwi po zmroku, przygotowując specjalne wydarzenia, nocne spacery, koncerty, warsztaty i pokazy. W wielu miejscach wstęp będzie bezpłatny lub symboliczny. Tegoroczna Noc Muzeów rozpocznie się już w piątek w części miast, a kulminacja wydarzeń przypadnie na sobotę.

Anna Krajkowska

Kraków



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Kraków tradycyjnie rozpocznie świętowanie wcześniej niż większość polskich miast. Tegoroczna Noc Muzeów odbędzie się tam w piątek, 15 maja, a program zapowiada się wyjątkowo bogato. W wydarzeniu uczestniczą dziesiątki instytucji, od wielkich muzeów po mniej znane pracownie i galerie. Dużym zainteresowaniem z pewnością będzie się cieszył Zamek Królewski na Wawelu, który zaprosi zwiedzających do królewskich apartamentów, zbrojowni, podziemi i ogrodów. Nocą będzie można zobaczyć także wystawę „Arcydzieła z kolekcji Lanckorońskich” i występy Baletu Dworskiego Cracovia Danza, z programem „Wawelskie Baletto”.

Niecodziennie zapowiada się program w Muzeum Krakowa. W jednej z części wydarzenia uczestnicy przeniosą się do świata dawnych Słowian i ludów nordyckich – będą pokazy walk, prezentacje historycznych strojów, opowieści o wierzeniach i rekonstrukcjach historycznych związanych m.in. ze słynną Rękawką na Kopcu Krakusa.

Miłośnicy sztuki współczesnej wybiorą zapewne MOCAK lub Cricoteke, zaś fani Japonii odwiedzą Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, gdzie przygotowano program inspirowany kulturą Dalekiego Wschodu. Ciekawie zapowiada się również noc w Krakowskiej Hucie Szkła – z pokazami pracy przy piecu hutniczym i możliwością obserwowania procesu tworzenia szklanych dekoracji. W Hangarze Czyżyny będzie można zobaczyć zabytkowe samoloty i eksponaty związane z historią techniki, a w Muzeum Archeologicznym przygotowano nocne zwiedzanie oraz wykłady popular-

nonaukowe. Muzeum Narodowe zaprasza na oprowadzanie kuratorskie po wystawie „SBB. Droga do wolności” oraz recital gitarowy Adama Bula inspirowany muzyką SBB. Wiele placówek zaplanowało też specjalne gry terenowe i rodzinne warsztaty.

Zakopane

W Zakopanem w sobotę wyjątkowo klimatycznie zapowiada się noc w willi Atma, czyli Muzeum Karola Szymanowskiego. Tegoroczna edycja zbiega się z jubileuszem 50-lecia placówki. Oprócz



| fot. Muzeum Tatrzańskie/d

zwiedzania przygotowano koncert laureatów konkursu muzycznego „Atma 2026” oraz wystawę „Przy fortepianie”. Z kolei Muzeum Tatrzańskie spacer po stałej wystawie „Zwykłe przedmioty, niezwykli ludzie” w ramach obchodów 160. rocznicy urodzin Bronisława Piłsudskiego, zaś Willa Koliba na zajęcia z zakresu snycerstwa oraz warsztaty tańca regionalnego „Łoztońcyć kości”.

Warszawa



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

W sobotę stolica ponownie będzie jednym z największych centrów wydarzeń Nocy Muzeów. Do akcji dołączą setki instytucji, a część miejsc będzie dostępna tylko tej jednej nocy w roku. W programie znalazły się zarówno wielkie muzea, jak i urzędy, archiwa czy historyczne budynki administracyjne.

W Muzeum Narodowym oprócz nocnego zwiedzania zaplanowano specjalną grę muzealną, warsztaty rodzinne i oprowadzania po

wystawach. Z kolei Muzeum Archidiecezji Warszawskiej zaprasza od godz. 19.30 do północy na wydarzenie przygotowane wspólnie z Akademią Sztuk Pięknych pt. „Odkryj piękno historycznych hafciarskich, a także zwiedzić kolekcję stałą muzeum z licencjonowanymi przewodnikami. Po raz pierwszy do Nocy Muzeów dołączy Kościół św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu. Będzie można zwiedzić świątynię oraz miejsca niedostępne na co dzień, takie jak zakrystia oraz apsyda. W czasie trwania Nocy zaplanowane są cztery wydarzenia: koncerty oraz prelekcje historyczne, które przybliżą historię kościoła.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne zwiedzanie Pałacu Kultury i Nauki. Tym razem uczestnicy będą mogli wejść na 31. piętro i zobaczyć wystawę pamiątek związanych z historią budynku. W Barbakanie Muzeum Warszawy zachęca do cofnięcia się w czasie, a w Centrum Interpretacji Zabytku będzie można zobaczyć opowieść o zniszczeniu i odbudowie warszawskiej Starówki. Interesująco zapowiada się również program zagranicznych instytutów kultury – z pokazami filmów, koncertami i warsztatami.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów warszawskiej Nocy Muzeów będą jednak zabytkowe tramwaje i autobusy kursujące ulicami miasta. Tegoroczna edycja ma szczególny charakter, bo Tramwaje Warszawskie obchodzą jubileusz 160-lecia. O godz. 17 z Placu Narutowicza wyruszy Parada Zabytkowych Tramwajów, która przejedzie przez centrum i Pragę aż do zajezdni przy ul. Kawęczynskiej. W tym samym czasie z Dworca Wschodniego wystartuje Parada Zabytkowych Autobusów. Udział w obu przejazdach będzie bezpłatny. Po zakończeniu parady zwiedzający będą mogli wejść do zabytkowej zajezdni tramwajowej „Praga”, gdzie przygotowano nocne zwiedzanie remizy, wystawę historycznych wagonów, koncert orkiestry i jubileuszowy tort z okazji 160-lecia Tramwajów Warszawskich. Or-

ganizatorzy zapowiadają również możliwość zobaczenia odrestaurowanych pojazdów technicznych i tramwajowych ciekawostek ukrytych na co dzień w halach zajezdni.

Wrocław

Specjalne autobusy i tramwaje będą też jeździć tej nocy we Wrocławiu. Zabytkowe autobusy „ogórki” zawiozą pasażerów w historyczne punkty miasta, m.in. do Centrum Historii Zajezdni czy Do- mu Edyty Stein. Warto też wybrać



| fot. mat. pras./d

się do Muzeum Narodowego, gdzie zaplanowano nocne oprowadzania po wystawach i wydarzenia inspirowane modą oraz sztuką współczesną. W Pawilonie Czterech Kopuł odbędą się działania performatywne inspirowane twórczością Zdzisława Beksińskiego.

Trójmiasto

Trójmiasto tradycyjnie przygotowało wiele wydarzeń związanych z morzem i historią portowego życia. W Gdyni zwiedzający będą mogli wejść na pokład legendarnego żaglowca „Dar Pomorza” i poznać historię jego słynnego rejsu dookoła świata.



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

W Gdańsku warto odwiedzić Dwór Uphagena, gdzie organizatorzy przygotowali noc pełną opowieści o dawnym mieszczańskim życiu i rzemiośle. W Ratuszu Głównego Miasta odbędą się koncerty fortepianowe na jednym z najstarszych fortepianów w mieście. W Kościele św. Mikołaja w Europejską Noc Muzeów dominikanie oprowadzą po tej niezwykle prze-

strzeni pełnej pamiątek i zabytków. Z kolei franciszkanie w Kościele św. Trójcy zapraszają na ciekawą opowieść o 500-letniej historii kompleksu klasztoru, który uniknął wojennych zniszczeń. Ciekawie zapowiada się również muzealna gra detektywistyczna na statku „Sołdek” i w Spichlerzach na Ołowian- ce.

Sierpc

Wyjątkowy klimat będzie mieć także Noc Muzeów w skansenie w Sierpcu. Muzeum Wsi Mazo-



| fot. Facebook/d

wieckiej w Sierpcu zaprosi zwiedzających do świata dawnej mazowieckiej wsi. W zabytkowych chałupach odbędą się pokazy dawnych prac gospodarskich i rękodziela, a po zmroku skansen nabierze zupełnie innego charakteru. Organizatorzy przygotowali też ludowe zabawy dla dzieci i prezentacje tradycyjnych obrzędów.

Chełm



| fot. mat. pras./d

W Muzeum Ziemi Chełmskiej Noc Muzeów rozpocznie się o godz. 17 warsztatami arteterapeutycznymi z nauką techniki zentangle. O godz. 18 odbędzie się spotkanie z Oganeselem Owikiem Kazarianem, a godzinę później oprowadzanie po wystawie „Powrót” Małgorzaty Kościelak-Królikowskiej. Na wieczór zaplanowano także wykład o wilkach i ochronie przyrody, recital fortepianowy Agnieszki Schulz-Brzyskiej oraz koncert duetu Bartka Kazimierczaka i Pawła Pikusa z repertuarem inspirowanym twórczością Cohena, Dylana i Stachury. Przez cały wieczór będzie można zwiedzać wystawy historyczne i archeologiczne oraz ekspozycję „Chełmska bezpieka i jej ofiary”.

Noc Muzeów od lat przyciąga tłumy nie tylko do największych miast, ale także do niewielkich miejscowości. Wiele instytucji przypomina też, że warto wcześniej sprawdzić zasady wejść i ewentualnej rezerwacji miejsc – najbardziej popularne wydarzenia mogą zapełnić się błyskawicznie.



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV PULS

THRILLER

„ILUZJA” \Widowskowe pokazy, które zamieniają się w zuchwałe napady. Czterej iluzjoniści grają z FBI i Interpolem, krok po kroku wyprzedzając pościg. Im dalej, tym trudniej odróżnić trik od rzeczywistości, a stawka rośnie z każdym kolejnym występem.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 14 MAJA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia (3379) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (12) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (262) - serial	05:55 Republika wstajemy!	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	08:30 Zaraz wracam - serial	11:40 Dzień z życia artysty	12:15 Którędy po sztukę	06:10 Kto tu rządzi?	08:40 Dzielnia niewiasta	08:40 Dzielnia niewiasta
	09:05 Ranczo (29) - serial	12:15 Którędy po sztukę	09:00 Malanowski i partnerzy (263) - serial	06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna	09:00 Na zdrowie	09:20 Bóg z nami
	10:05 Komisarz Alex - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	09:30 Trudne sprawy (1068) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	09:30 Kobra - oddział specjalny (4) - serial	09:30 Warkocz królowej Wisty
	11:00 Ojciec Mateusz - serial	13:15 Panna młoda (95) - serial	10:30 Trudne sprawy (1069) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:00 Serwis Info	14:05 Va banque - teleturniej	11:35 Gliniarze (775) - serial	08:30 Michał #Rachoń	10:00 Triumf miłości (147) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (902) - serial	12:35 Gliniarze (776) - serial	10:01 Po 10:00	11:00 Triumf miłości (148) - serial	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	13:35 Gliniarze (777) - serial	11:01 Po 11:00	12:00 Nie igraj z aniołem (74) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
	12:40 To się opłaca	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	14:40 Dlaczego ja? (1567) - serial	12:00 Po 12:00	12:03 Informacje dnia	12:00 Regina Coeli
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia	13:00 Republika prawie samo południe	13:00 Wspaniałe stulecie (8) - serial	12:03 Informacje dnia
	14:00 Złoty chłopak - serial	17:20 Panna młoda (96) - serial	16:15 Pogoda	13:35 Republika dzień - serwis	14:00 Dzielnica strachu (471) - serial	12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady
	15:00 Serwis Info	18:15 Va banque - teleturniej	16:20 Intervencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (711) - serial	12:50 Mateczniki Polkości
	15:15 Reporterzy	18:50 Jeden z dziesięciu - telet.	16:30 Na ratunek 112 (1164) - serial	15:10 Republika dzień - serwis	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (712) - serial	13:00 Perły polskiego krajobrazu
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:25 Barwy szczęścia (3379) - serial	17:00 Gliniarze (1204) - serial	15:35 Klub sportowy	17:00 Dzielnica strachu (472) - serial	13:30 Msza święta
	16:05 Dziedzictwo - serial	20:05 Barwy szczęścia (3380) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4216) - serial	15:40 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1002) - serial	14:30 Misja Szczecin-Kipsing
	17:00 Teleexpress, pogoda	20:40 Tak to leciało! - teleturniej	18:50 Wydarzenia	16:50 Klub sportowy	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1003) - serial	15:00 Po stronie prawdy
	17:25 Jaka to melodia? - teleturniej	21:40 Niepewne sytuacje - pr. rozryw.	19:15 Gość „Wydarzeń”	16:55 Express Republiki	20:00 Iluzja - thriller, Francja/USA 2013	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Klan (4715) - serial	22:10 Zaćmienie (1) - serial	19:35 Sport, pogoda	17:10 Express Republiki+	22:10 Córka prezydenta - komedia romantyczna, USA 2004	16:00 Informacje dnia
	18:20 Zaraz wracam (131) - serial	23:05 Zaćmienie (2) - serial	19:55 Milionerzy - teleturniej	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	00:10 Johnny English - komedia sensacyjna, Francja/Wielka Brytania 2003	16:10 Z wędką nad wodę
WIECZOREM	18:55 Akacyjowa 38 (868) - serial	00:05 Rodzinka.pl (311) - serial	20:30 Nasz nowy dom - reality show	18:50 Klub sportowy	02:00 Dzielnica strachu (471) - serial	16:35 Sól ziemi
	19:30 Program informacyjny	00:35 Anatomia zła - thriller, Polska 2015, reż. Jacek Bromski	21:50 Zabij mnie, kochanie - komedia romantyczna, Polska 2023	18:58 Prognoza pogody	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (998) - serial	17:05 Akademia pro-life
	19:55 Pytanie dnia	02:40 Akacyjowa 38 - serial	23:55 Jerry Maguire - dramat obyczajowy, USA 1996, wyk. Tom Cruise, Cuba Gooding Jr., Renée Zellweger, Kelly Preston	19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego		17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	20:10 Sport, pogoda	03:30 Akacyjowa 38 - serial	02:55 Nasz nowy dom - reality show	20:20 Gość Dzisiaj		18:00 Regina Coeli
	20:15 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej			20:50 W punkt		18:05 Informacje dnia
	20:45 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej			22:15 Piachem w tryby		18:15 Rozmowy niedokoń.
	21:00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Wiedeń 2026 - 2. półfinał - koncert			23:20 Codziennie *****burza		19:30 Każdy maluch to potrafi
	22:35 Sprawa dla reportera			23:35 Republika wieczór		19:45 Modlitwa dzieci
	00:30 Powrót (3) - serial			00:20 Republika Nocą		20:00 Informacje dnia
	01:25 Rain Man - dramat psych., USA 1988			01:40 Express Republiki		20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





LECH PRZEDŁUŻA KONTRAKT Z GWIAZDĄ

PKO BP EKSTRAKLASA \ Irańczyk Ali Gholizadeh przedłużył kontrakt z Lechem Poznań na kolejny sezon. 30-letni piłkarz, który w zeszłym sezonie poprowadził Kolejorza do mistrzostwa Polski, na początku maja doznał poważnej kontuzji zerwania więzadeł w kolanie.

TENIS \ Iga Świątek w imponującym stylu pokonała Jessicę Pegulę 6:1, 6:2 i awansowała do półfinału turnieju WTA 1000 w Rzymie

Dominatorka powraca

Iga Świątek wygrała z Amerykanką Jessicą Pegulą 6:1, 6:2 i awansowała do półfinału turnieju rangi WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. Forma, którą Polka prezentuje w stolicy Włoch, czyni ją faworytką nie tylko tej imprezy. Fachowcy w Świątek widzą główną kandydatkę do zwycięstwa w zbliżającym się wielkimi krokami wielkoszlemowym turnieju French Open.

Artur Szczepanik

Królowa czerwonej mączki powraca – pisać o Polce światowe media. Świątek w zaledwie 67 minut rozprawiła się z Pegulą. Przełamała tym samym swoją tegoroczną niemoc. Świątek po raz pierwszy od ośmiu miesięcy zagra w półfinale turnieju WTA. Pierwszy raz w tym roku pokonała rywalkę z czołowej dziesiątki światowego rankingu.

Mecz z Pegulą był jej 50. w karierze rozgrywanym na maczce podczas turnieju WTA. Polka wygrała 43 z tych meczów. Lepszym wynikiem w swojej pierwszej „półsetce” w karierze może się pochwalić tylko Serena Williams. Amerykanka odniosła w nich 44 wygrane.

Iga Świątek jest obecnie aktywną zawodniczką (spośród tych występujących w tym sezonie w Tourze) z największą

liczbą półfinałów turniejów WTA 1000. Ma ich w karierze już 22 i wyprzedziła Arynę Sabalenkę – 21 (w Rzymie już odpadła). Z Pegulą Świątek grała dwunaste spotkanie i siódme wygrała. W stolicy Włoch Świątek rozstawiona jest z numerem czwartym, a Pegula grała z piątką. Polka zatrzymała w końcu serię ośmiu porażek w starciach z zawodniczkami z top 10.

Biorąc to pod uwagę, śmiało można powiedzieć, że był to jej najlepszy występ w ostatnich ośmiu miesiącach. Tym bardziej że do środy Pegula w Rzymie prezentowała się bardzo dobrze. Do ćwierćfinału dotarła bez straty seta, a trzy partie wygrała 6:0.

Jeśli odliczyć United Cup, bo to przecież zmagania drużynowe, Świątek nie zagrała w półfinale turnieju WTA od września ub.r. Wtedy triumfowała w Seulu, był to zarazem jej ostatni tytuł, osiągnięty jeszcze pod wodzą Wima Fissette’a. Później



Iga Świątek po raz pierwszy w tym roku zagra w półfinale turnieju WTA

| fot. Marcin Cholewinski/Zuma Press/Forum

pojawiała się seria głównie rozczarowujących występów, nawet w tym historycznym United Cup w Sydney Raszynianka przegrywała przeciw pojedynki z Coco Gauff czy Belindą Bencic.

O grze Świątek w zasadzie można mówić w samych superlatywach. Wszystko to, co od dłuższego czasu szwankowało, tym razem wyglądało bardzo dobrze. Sześciokrot-

na mistrzyni wielkoszlemowa cierpliwie konstruowała akcje, nie spieszyła się nadmiernie z ich kończeniem. Serwis również wyglądał znakomicie. Polka nie musiała bronić nawet jednego break pointa, a skuteczność pierwszego podania wyniosła aż 78 proc. Wysoki poziom utrzymała przez całe spotkanie.

W efekcie jego przebieg był bardzo jednostronny. Pięć pierwszych gemów padło łupem Świątek. W kolejnym lepsza była Pegula, ale potem znów pięć z rzędu wygrała Świątek. W tym momencie miała na koncie wygranego seta 6:1, a w drugim prowadziła 4:0.

Amerykanka w końcówce dwa razy obroniła podanie, jednak na więcej nie było ją stać. Niespełna 25-letnia zawodniczka z Raszyna, serwując na zwycięstwo, wykorzystała drugą piłkę meczową.

Półfinałową rywalkę Świątek poznała po zamknięciu tego wydania „Codziennej”, kiedy swój mecz rozgrywały Kazaszka Jelena Rybakina z Ukrainką Eliną Switoliną. Półfinały zaplanowano na czwartek.

W pozostałych ćwierćfinałach padły wyniki: Sorana Cirstea (Rumunia) – Jelena Ostapenko (Łotwa) 6:1, 7:6 (7-0), Coco Gauff (USA) – Mirra Andriejewa (Rosja) 4:6, 6:2, 6:4.

Świątek turniej w Rzymie wygrała trzy razy – w 2021, 2022 i 2024 r.

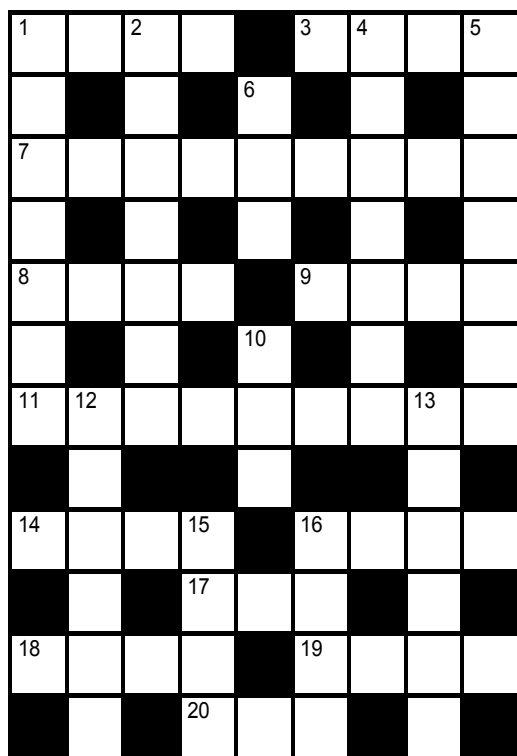
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

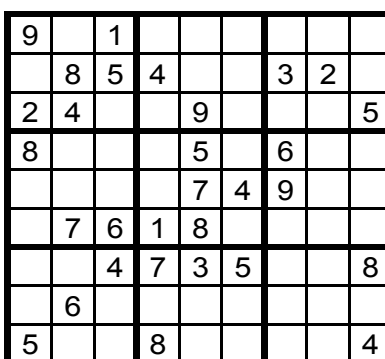
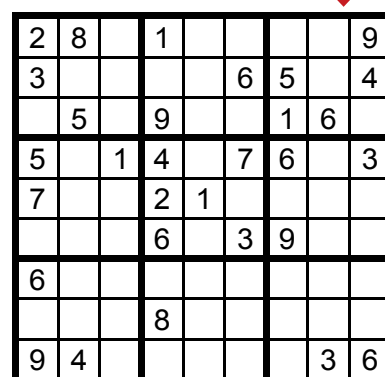
- część wyścigu
- w metryce sonaty
- auto ze składanym dachem
- grymas na twarzy
- rajski ogród
- świnka z oszczędnościami
- osiada na meblach
- biała szata księdza
- najlżejszy metal
- nad parapetem
- ze studnią arcyjską
- część dzieła

PIONOWO

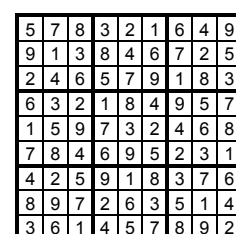
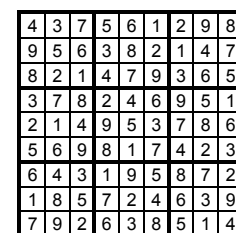
- mieszka z igloo
- ojczyzna Matki Teresy
- rycerz towarzyszący władcy
- strój księdza
- uszczelnia okno
- brytyjskie radio
- i pyza, i łazanka
- zapoczątkowany przez Picassa
- sejmik ptaków
- częstka pierwiastka



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.